

EMIGRACJA ZAROBKOWA POLAKÓW DO IRLANDII

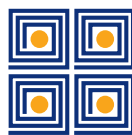
raport z badań

Opracowanie: Anna Radiukiewicz

Współpraca: Jacek Bieliński

Magdalena Larkowska

Warszawa, listopad 2006



Z B P O

Spis treści

WSTĘP	3
ROZDZIAŁ I. PLAN BADANIA	5
CEL BADANIA	5
METODOLOGIA REALIZACJI BADANIA	6
ROZDZIAŁ II. WYNIKI BADANIA	10
CZĘŚĆ I. EMIGRACJA ZAROBKOWA POLAKÓW DO IRLANDII	
– OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA	10
Skala zjawiska w Polsce	11
Migracje do Irlandii	12
CZĘŚĆ II. EMIGRACJA ZAROBKOWA POLAKÓW DO IRLANDII	
– PERSPEKTYWA EMIGRANTÓW	15
Przyczyny wyjazdów	15
Przygotowania do wyjazdów	20
Poszukiwanie informacji	22
Metody poszukiwania informacji	23
Polacy w Irlandii	27
Rynek pracy – poszukiwanie	30
Rynek pracy – warunki zatrudniania Polaków	32
Rynek pracy – ubezpieczenia i zasiłki	38
Mieszkania w Irlandii	40
Urzędy i urzędnicy w Irlandii	43
Bariery	44
CZĘŚĆ III. SKUTKI WYJAZDÓW	47
ROZDZIAŁ III. WNIOSKI I REKOMENDACJE	51
ZAKOŃCZENIE	54

Niniejszy raport poświęcony jest analizie wyników badań dotyczących migracji zarobkowej Polaków do Irlandii. Problematyka ta wpisuje się w szerszy kontekst, jakim jest zjawisko mobilności międzynarodowej. Najszerza definicja zjawiska mówi, że migracja to względnie trwała zmiana miejsca pobytu jednostek w ramach określonej przestrzeni. Istnieje wiele kryteriów, według których zwykle się opisują migracje. I tak ze względu na przyczyny można wyróżnić migracje ekonomiczne (mające na celu polepszenie warunków życia emigranta), polityczne (w wyniku braku akceptacji politycznych poczynań władz swojego kraju), dobrowolne (wędrówki o charakterze pozaekonomicznym) oraz przymusowe (np. spowodowane klęskami żywiołowymi)¹. Z kolei ze względu na czas trwania wyróżnia się migracje: trwałe, okresowe oraz sezonowe – zarobkowe na krótki okres, związane z robotami sezonowymi. Warto w tym miejscu podkreślić, że jedną ze zmian, jakie ostatnimi czasy zaszły w charakterze emigracji Polaków (poza wzmogoną częstotliwością) jest właśnie wzrost popularności okresowych i sezonowych wyjazdów z kraju.

Zmiany obserwowane w Polsce są jedną z przyczyn rosnącego zainteresowania problematyką migracyjną. Temat migracji stał się szczególnie interesujący po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Z jednej strony, eksperci (w tym ekonomiści i socjologowie) opracowują diagnozy i prognozy związane z eskalacją zjawisk migracyjnych. Z drugiej strony, sami zainteresowani wyjazdami poszukują wiedzy o krajach przyjmujących, czy mówiąc wprost, o nowych możliwościach wzbogacenia się lub rozwoju swojej kariery zawodowej. Wobec tego powstaje ogromne pole do zagospodarowania dla instytucji badawczych, ale i dla tych, które starają się zebrać i udostępnić wiedzę bardziej praktyczną.

Niniejszy raport jest poniekąd odpowiedzią na wciąż rosnące potrzeby informacyjne. Badania, które są w nim prezentowane, wykonano na zlecenie Związku

1) Por. J. Korczyńska, *Sezonowe wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 17-18.

Biur Porad Obywatelskich². Raport zawiera prezentację wyników, które miały stanowić przede wszystkim diagnozę stanu przygotowania polskich emigrantów do wyjazdu oraz być źródłem wiedzy o ich problemach. Mamy jednak nadzieję, że wykonana analiza przyczyni się do lepszego zrozumienia zjawiska migracji zarobkowej w ogóle.

Raport składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich zawiera opis przeprowadzonych badań: metody oraz sposób analizy. Rozdział drugi składa się z trzech części. Pierwsza część oparta jest na analizie dostępnych materiałów, której celem było nakreślenie ogólnej charakterystyki zjawiska oraz jego skali. Część druga rozdziału prezentuje analizę danych zebranych za pomocą ankiet oraz w wyniku przeprowadzonych wywiadów. W tym fragmencie zawarte są informacje na temat przyczyn wyjazdów, przygotowań, a także wiedzy Polaków na temat Irlandii. Ta część raportu obejmuje także kwestie związane z problemami, na jakie napotykali się Polacy. Część trzecia stanowi podsumowanie i dotyczy spodziewanych i możliwych skutków podejmowanych decyzji o wyjeździe. Rozdział trzeci zawiera zarówno wnioski z przeprowadzonej analizy, jak i rekomendacje dla dalszych działań informacyjnych czy pomocowych skierowanych do Polaków podejmujących pracę zagranicą.

2) Badanie wykonano w ramach międzynarodowego projektu „Workers Mobility in EU-25” realizowanego przez Związek Biur Porad Obywatelskich wraz z European Citizen Action Service (ECAS), Citizens Advice International (CAI), organizacjami skupiającymi biura porad obywatelskich z Czech (Asociace Občanských Poraden), Wielkiej Brytanii (Citizens Advice) i Irlandii (National Association of Citizens Information Centres) oraz Uniwersytetem Szeged na Węgrzech. Projekt finansowany przez Komisję Europejską.

Rozdział I. Plan badania

Cel badania

Głównym celem badania było uzyskanie informacji, które pozwolą na zaprojektowanie i wdrożenie programu informacyjnego dla osób wyjeżdżających z Polski w celach zarobkowych oraz podjęcie skutecznych działań w zakresie porad obywatelskich. Szczególnie istotne było więc określenie zapotrzebowania informacyjnego oraz faktycznie posiadanej wiedzy wśród osób wyjeżdżających, w takich obszarach jak:

- procedury życia codziennego w kraju, do którego się udają;
- prawa i obowiązki przysługujące im w kraju docelowym;
- możliwości uzyskania specjalistycznej porady w Polsce, jak i za granicą.

Istotne było również określenie głównych problemów, z jakimi Polacy stykają się za granicą, oraz ich przyczyn, ze szczególnym uwzględnieniem dostępności informacji i poradnictwa oraz umiejętności ich wykorzystania. Z punktu widzenia planowania programu informacyjnego szczególnie istotna była również planowana i faktyczna długość pobytu za granicą, stopień przygotowania osób wyjeżdżających do wyjazdu, w tym znajomość języka angielskiego.

W kontekście celów badania postawiono następujące pytania badawcze:

1. Jakie przygotowania podejmują osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych przed wyjazdem?
2. Jaką rolę odgrywa kapitał społeczny w środowiskach emigrantów zarobkowych?
3. Jakie są główne motywacje osób wyjeżdżających lub planujących wyjazd do Irlandii?
4. Czy osoby wyjeżdżające z Polski do pracy w Irlandii uzyskują wystarczającą pomoc w zakresie informacji i jakie są źródła wiedzy tych osób? Czy jest ona wystarczająca, użyteczna?

5. Jakiego typu informacje są najbardziej istotne?
6. Jakiego rodzaju pomoc w zakresie informacji jest szczególnie potrzebna osobom wyjeżdżającym do Irlandii w celach zarobkowych?

Metodologia realizacji badania

Badanie zrealizowano we wrześniu i październiku 2006 roku. Wykorzystano kwestionariusze ankietowe, które wypełniły osoby pracujące aktualnie w Irlandii (uzyskano 44 ankiety). Ankiety rozesłano, za pośrednictwem poczty internetowej, do instytucji współpracujących ze zlecniodawcą badań, zajmujących się pomocą osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej w rozwiązaniu ich problemów, w tym też Polakom przebywającym w Irlandii (National Association of Citizens Information Services i Emigrant Advice). Niestety liczba zebranych ankiet jest zbyt mała, aby wnioski z analizy mogły być uznane za reprezentatywne. Mimo to postanowiliśmy wykorzystać zdobyte tą drogą informacje, uznaliśmy bowiem, że są one istotne i zdecydowanie poszerzają wiedzę pochodzącą z pozostałych analiz.

Wśród osób, które wzięły udział w badaniu ankietowym przeważają kobiety. Odsetek mężczyzn wynosi 36,4 % a kobiet 63,6%.

Tabela 1. Płeć

	Częstość	Procent	Procent skumulowany
mężczyzna	16	36,4	36,4
kobieta	28	63,6	100,0
Ogółem	44	100,0	

Pod względem poziomu wykształcenia w grupie respondentów dominują osoby z wykształceniem średnim oraz wyższym. Grupy te są równoliczne i stanowią łącznie 95,5% wszystkich respondentów.

Tabela 2. Wykształcenie

	Częstość	Procent	Procent skumulowany
zasadnicze zawodowe	2	4,5	4,5
średnie (w tym techniczne)	21	47,7	52,3
wyższe (licencjackie i wyższe)	21	47,7	100,0
Ogółem	44	100,0	

Wielkość miejscowości, z której pochodzi respondent szczególnie dobrze różnicuje grupę osób, które wzięły udział w badaniu ankietowym. Osoby z małych miejscowości, liczących poniżej 9 tysięcy mieszkańców stanowią 11,6%. Nieco większy udział (14%) w grupie respondentów mają osoby pochodzące z miejscowości od 10 do 19 tys. mieszkańców. Osoby ze średniej wielkości miast (20–49 tys. mieszkańców), dużych (100–499 tys. mieszkańców) i bardzo dużych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców) są niemal równolicznie reprezentowane i stanowią odpowiednio 23,3%, 20,9% i 23,3%.

Tabela 3. Wielkość miejscowości pochodzenia respondenta

	Częstość	Procent ważnych	Procent skumulowany
< 2 tys. mieszkańców	1	2,3	2,3
2 tys. – 4 tys. mieszkańców	2	4,7	7,0
5 tys. – 9 tys. mieszkańców	2	4,7	11,6
10 tys. – 19 tys. mieszkańców	6	14,0	25,6
20 tys. – 49 tys. mieszkańców	10	23,3	48,8
50 tys. – 99 tys. mieszkańców	3	7,0	55,8
100 tys. – 499 tys. mieszkańców	9	20,9	76,7
> 500 tys.	10	23,3	100,0
Ogółem	43	100,0	

Średni dochód osób badanych wynosi € 2250, co wydaje się dość duża kwota. Należy jednak zauważyć, że powyżej € 2100 zarabia 25% osób. Dokładnie 50% respondentów otrzymuje łączny dochód ze wszystkich źródeł powyżej € 1600 i 25% respondentów osiąga łączny dochód poniżej € 1000. Tak wysoki średni dochód wynika stąd, że wśród osób, które wzięły udział w badaniu ankietowym znalazło aż 14 osób z łącznej liczby 44, które zadeklarowały, że ich miesięczne dochody ze wszystkich źródeł wynoszą więcej niż € 2000.

Tabela 4. Dochody

		M7. Dochody ze wszystkich źródeł brutto w Euro
Średnia		2250,24
Percentyle	25	1000,00
	50	1600,00
	75	2100,00

Dodatkowo przeprowadzono serię wywiadów pogłębionych z osobami planującymi wyjazd lub z tymi, które wróciły do Polski. Materiał ten stanowi główną podstawę empiryczną niniejszego opracowania. W przypadku osób badanych w wywiadach pogłębionych zastosowany został dobór celowy. Zależało nam na tym, aby uzyskać informacje od osób, które mają już za sobą doświadczenie pracy w Irlandii, takich które dopiero planują swój wyjazd oraz osób aktualnie przebywających w Irlandii w celach zarobkowych. Jako dodatkową zmienną różnicującą wewnątrz te trzy grupy osób przyjęliśmy wykształcenie. Chcieliśmy w ten sposób uzyskać jak najbardziej zróżnicowany materiał empiryczny, który pozwalałby na analizę szerokiego spektrum zjawisk związanych z migracją zarobkową Polaków do Irlandii. I tak w grupie osób planujących wyjazd oraz tych które wróciły z Irlandii znalazły się osoby z wykształceniem zawodowym, średnim oraz wyższym. Dodatkowo wśród osób badanych znaleźli się respondenci w zróżnicowanym wieku, pochodzący z Warszawy oraz mniejszych miejscowości. Osoba aktualnie przebywająca w Irlandii to kobieta do 25 roku życia z wykształceniem wyższym.

Tabela 5.

Zadanie	zaplanowano	zrealizowano
wywiady pogłębione z osobami zamierzającymi wyjechać do pracy w Irlandii (próba celowa)	ok. 7 wywiadów	4 wywiady
wywiady pogłębione z osobami, które wróciły do Polski z pracy w Irlandii (próba celowa)	ok. 7 wywiadów	5 wywiadów
wywiady pogłębione z osobami obecnie pracującymi w Irlandii (próba celowa)	ok. 3 wywiadów	1 wywiad

Ze względu na ograniczenia czasowe przeprowadzono nieco mniej wywiadów niż się spodziewaliśmy. Jednakże zebrane informacje stanowią dostatecznie bogaty materiał badawczy. Pomimo że wybrana metoda nie pozwala rzecz jasna na wnioskowanie o całej populacji polskich emigrantów w Irlandii, to przeprowadzona analiza jest próbą szczegółowego poznania podjętej problematyki. Pozwala ona na odkrycie motywacji migrantów, czy lepsze poznanie problemów, z jakimi się spotykali. Kolejny rozdział zawiera zatem wyniki przeprowadzonej analizy danych.

Rozdział II. Wyniki badania

Część I. Emigracja zarobkowa Polaków do Irlandii – ogólna charakterystyka zjawiska

W XXI wieku zjawisko migracji międzynarodowych podlega kilku istotnym tendencjom. Po pierwsze, odciska na nim swoje piętno proces globalizacji. Ruchy migracyjne z różnych miejsc na świecie są coraz bardziej odczuwalne przez coraz więcej krajów w tym samym czasie. Po drugie, mamy do czynienia z procesem akceleracji migracji związanym z nasileniem się ruchów migracyjnych i wzrostem liczby osób migrujących. Wobec tego pojawiają się także nowe wyzwania związane z kształtowaniem polityki migracyjnej. Po trzecie, sama migracja przyjmuje różne formy (zarobkową, uchodźczą, osiedleńczą). W związku z tym, kraje imigracyjne doświadczają zróżnicowanego napływu imigrantów, powiązanych różnorodnymi zależnościami w ramach łańcuchów migracyjnych. Po czwarte, okazuje się, że kobiety odgrywają coraz większą rolę we wszystkich typach migracji międzynarodowych, a zwłaszcza w migracjach zarobkowych³.

Wobec tych ogólnoswiatowych tendencji, jak również w związku ze zmianami systemu społeczno-gospodarczego, swój charakter zmienia również migracja z Polski. Szczególną cezurę z tego względu stanowi rok 1989. W wyniku otwarcia się granic na Zachód doszło przede wszystkim do znaczącego zróżnicowania obieranych przez migrantów kierunków wyjazdów zarobkowych. Kolejną istotną datą z punktu widzenia naszego kraju jest rok 2004 – przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, co nasiliło skalę podejmowanych decyzji o migracji.

3) Por. np. S. Castles, M. J. Miller, *The Age of Migration. International Population Movements in the Modern World*, Macmillan 1993.

Skala zjawiska w Polsce

Zgodnie z oceną Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej w latach 90-tych rocznie do pracy kontraktowej wyjeżdżało około 250–300 tysięcy Polaków. Zbliżona liczba osób podejmowała za granicą pracę w „szarej strefie”. Jeśli doliczyć do tego pozostałych migrantów (zarówno osoby osiedlające się za granicą, jak i przebywające poza Polską przez co najmniej 3 miesiące), ogólna liczba migrantów z Polski rocznie wyniosłaby około 550–700 tysięcy osób. Jak zostało wcześniej wspomniane, po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zjawisko migracji zdecydowanie się nasiliło. Na dzień dzisiejszy szacunki Ministerstwa oscylują w granicach 1 miliona pracowników polskich poza granicami kraju. Jednak specjaliści z Ośrodka Badań nad Migracjami Europejskimi Uniwersytetu Warszawskiego twierdzą, że za granicą pracuje dwa razy więcej Polaków – aż 2 miliony.

Skąd tak duże rozbieżności dotyczące skali zjawiska? Dzieje się tak w związku z niemożnością uzyskania pełnych i dokładnych danych statystycznych. Ścisłe oszacowanie całkowitej wielkości migracji z Polski do krajów Unii Europejskiej jest niemożliwe i wszelkie uzyskane dane liczbowe są jedynie szacunkowe. Statystyka migracji prowadzona jest przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie zgłoszenia wymeldowania z miejsca pobytu stałego, dotyczy zatem przede wszystkim wyjazdów (i przyjazdów) z kraju na stałe. Migracja ta pozostaje na poziomie około 17 tysięcy osób rocznie. Na podstawie deklaracji wymeldowania ze stałego miejsca zamieszkania rejestrowana jest również czasowa nieobecność ludności, związana z wyjazdem za granicę na okres ponad dwóch miesięcy. I tak, według GUS liczba przebywających za granicą powyżej dwóch miesięcy wzrosła między 2003 a 2005 rokiem ze 172 do 315 tysięcy osób. Dane te trudno uznać za pełne, wskazują one raczej na dynamikę a nie skalę zjawiska. Można stwierdzić zatem, iż liczba emigracji okresowych wzrasta. Zwiększa się również liczba osób wyjeżdżających za granicę na bardzo krótki czas, do pracy sezonowej lub w celu wykonania zawartej umowy o dzieło.

Okazuje się, że nie tylko statystyki wyjazdów sprawiają problemy badaczom. Niełatwe w analizie są także deklaracje wyjazdu za granicę do pracy, które jak się okazuje nie przekładają się na migrację. I tak, mimo że to głównie osoby z wyższym wykształceniem, studenci i uczniowie, osoby z wielkich miast albo

bezrobotni deklarują chęć wyjazdu, to na emigrację decydują się po prostu ci, którzy mają przede wszystkim realne szanse na podjęcie pracy za granicą. Największą grupę emigrantów stanowią osoby z wykształceniem średnim, zasadniczym zawodowym, średnim zawodowym i podstawowym. Mniej skłonne do migracji są osoby, które mogą łatwiej znaleźć dobrze płatną pracę w kraju. Głównym krajem docelowym emigracji z Polski pozostają wciąż Niemcy, chociaż niewątpliwie zwiększenie się swobody przepływu ludności po akcesji Polski do UE sprawiło, że kraje docelowe podróży polskich emigrantów są bardziej zróżnicowane.

Migracje do Irlandii ⁴

Irlandia od dziesięcioleci jest tradycyjnym krajem emigracji, a za sprawą spektakularnego rozwoju ekonomicznego jest wciąż bardzo atrakcyjnym celem dla migrantów zarobkowych i osiedleńczych. Od roku 1995 Irlandia przyjmowała około 100 tysięcy krótkoterminowych pracowników–imigrantów w skali roku, co w konsekwencji przyczyniło się od zmniejszenia skali nierównowagi na irlandzkim rynku pracy na początku XXI wieku.

Po 1 maja 2004 r. Irlandia nie wprowadziła ograniczeń napływu dla obywateli nowych krajów członkowskich UE. Polacy, którym przepisy o swobodnym przepływie pracowników umożliwiły podejmowanie legalnego zatrudnienia, w dużej części dokonali legalizacji nie tylko swojej pracy, ale i pobytu. W Irlandii niezbędna do podjęcia legalnego zatrudnienia jest obowiązkowa rejestracja, tzw. Osobisty Numer Usług Publicznych (Personal Public Service Number, w skrócie PPS). Dane pochodzące z rejestru mogą być przydatne w analizie dynamiki zjawiska migracji Polaków do Irlandii. Należy jednak pamiętać, że podobnie jak w przypadku danych z GUS–u, nie są one równoznaczne z liczbą imigrantów. Po pierwsze, nie wszyscy, którzy przyjechali do kraju musieli się zarejestrować. Po drugie, możliwe jest, że osoby, które się zarejestrowały, nie znalazły pracy i opuściły wyspę (ich udział irlandzkie Ministerstwo Przedsiębiorczości, Handlu i Zatrudnienia ocenia na około 15–20%).

4) Fragment rozdziału przygotowany na podstawie opracowania Pawła Kaczmarczyka i Marka Okólskiego, *Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Ośrodek Badań nad Migracjami Europejskimi Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 32–34.

Generalnie, od 1 maja do końca listopada 2004 r. zarejestrowało się około 49 tysięcy imigrantów z nowych krajów członkowskich, do końca lutego 2005 roku liczba ta wzrosła do niemal 70 tysięcy osób. W porównaniu z liczbą pozwoleń na pracę wydanych w 2003 r. (ogółem ponad 16 tysięcy) zanotowano ponad czterokrotny wzrost zainteresowania podjęciem pracy w Irlandii. Najliczniejszą grupę osób aplikujących stanowili Polacy, którzy od 1 maja 2004 r. do końca lutego 2005 r. złożyli niemal 33 tysiące wniosków o nadanie numeru PPS i stanowili 47% wszystkich aplikantów. Na dzień dzisiejszy w Irlandii jest zarejestrowanych około 80 tysięcy Polaków. Zatem w przypadku Polaków wzrost napływu legalnych pracowników był bardzo spektakularny – w porównaniu z rokiem 2003 liczba podań o pozwolenie na pracę wzrosła niemal 7-krotnie (szczegółowe dane w Tabeli 6).

Tabela 6. Pracownicy z nowych krajów członkowskich, którzy zdobyli wnioski o nadanie numeru PPS po 1 maja 2004 r.

Kraj	pozwolenia na pracę (styczeń – grudzień) w 2003 r.	wnioski o nadanie numeru PPS: maj – listopad 2004 r.	wnioski o nadanie numeru PPS: maj 2004 – koniec lutego 2005 r.	udział w napływie z nowych krajów członkowskich (w %)
Polska	4 808	23 552	32 648	47,4
Litwa	4 551	10 557	14 700	21,4
Łotwa	4 160	5 257	7 519	10,9
Słowacja	533	4 189	5 830	8,5
Czechy	1 111	2 871	3 755	5,5
Węgry	398	1 614	2 213	3,2
Estonia	1 012	1 475	1 952	2,8
Cypr, Malta, Słowenia	33	195	221	0,3
Razem	16 066	49 710	68 838	100

Źródło: Conroy 2005; dane Ministerstwa Spraw Społecznych i Rodziny.

Ogólna reakcja na napływ pracowników z nowych krajów członkowskich jest bardzo pozytywna. Wpływ migrantów z Europy Zachodniej i Wschodniej na sytuację na irlandzkim rynku pracy jest korzystny. Przykładowo dochody z podatków i składek na ubezpieczenie społeczne kilkudziesięciokrotnie przewyższyły wypłacone świadczenia. Również pozwoliło to ustabilizować niektóre lokalne rynki pracy, gdzie Polacy zajęli wiele wakatów. Ponadto, zdaniem urzędników irlandzkich, większość Polaków podejmuje prace nie wymagające wysokich kwalifikacji, zwykle takie, którymi nie są zainteresowani rodzimi pracownicy. Ostatecznie, zmniejszenie się tzw. „szarej strefy” ma bezwzględnie pozytywne skutki zarówno dla samych emigrantów, jak i dla państw przyjmujących.

Część II. Emigracja zarobkowa Polaków do Irlandii – perspektywa emigrantów

Przyczyny wyjazdów

W socjologii przyjmuje się, że migracje są wynikiem rachunku zysków i strat jednostek lub konfliktu wartości. Migracje dobrowolne zwykle powodowane są względami ekonomicznymi i łączą się z nadzieją jednostek na poprawę własnej sytuacji materialnej czy położenia społecznego. Zjawisko to jest wieloaspektowe i powodowane wieloma czynnikami. Niemniej elementem ogniskującym problematykę wyjazdów i przyjazdów do/z Polski jest trudna sytuacja na rodzimym rynku pracy oraz stosunkowo duży popyt na pracowników wykonujących prace nie wymagające wysokich kwalifikacji.

Można zatem wyróżnić trzy główne powody, które leżą u podstaw podjęcia decyzji o opuszczeniu Polski:

- chęć zmniejszenia ryzyka problemów finansowych gospodarstwa domowego (zwłaszcza osoby, które straciły na transformacji systemowej);
- obawa przed wykluczeniem z rynku pracy i chęć utrzymania aktywności zawodowej (zwłaszcza osoby młode, dobrze wykształcone, pozostające bez zatrudnienia lub otrzymujące bardzo niskie wynagrodzenie w związku z wysokim poziomem bezrobocia w kraju);
- chęć kształcenia się (ludzie młodzi, jeszcze w trakcie nauki na uczelniach wyższych, chcący zdobyć doświadczenie, podnieść kompetencje językowe).

Znajduje to również potwierdzenie w wynikach badań przeprowadzonych przez ECAS wśród organizacji świadczących usługi na rzecz emigrantów⁵. Przedstawiciele tych organizacji, biorąc pod uwagę swoje doświadczenia, wskazują, że podstawowym bodźcem pobudzającym mobilność jest trudna sytuacja ekonomiczna i brak pracy w kraju pochodzenia (62% wskazań). Warto

5) W badaniach przeprowadzonych w 2006 roku przez European Citizen Action Service w ramach „Gorącej Linii Praw do Swobodnego Przemieszczania się” wzięły udział 44 organizacje z UE.

zwrócić uwagę, że w takim przypadku mamy do czynienia z pewnego rodzaju wymuszoną mobilnością, podejmowaną przez ludzi, którzy uznają, iż nie mają innego, czy lepszego wyjścia, jak wyjazd z kraju.

Wobec tego, mówiąc o decyzjach dotyczących podjęcia migracji należy podkreślić, że najczęściej są one starannie skalkulowane. Jak pisaliśmy wcześniej, w decyzji migracyjnej najważniejszą rolę odgrywa ocena własnej sytuacji na rynku pracy i sytuacji ekonomicznej własnego gospodarstwa domowego⁶. Nie zaskakuje, że również nasi respondenci zwracali przede wszystkim uwagę na kwestie zagrożenia bezrobociem i niewystarczające zarobki. W związku z dużymi problemami na rynku pracy respondenci podkreślali, iż to za granicą będą się czuli bardziej bezpieczni – właśnie ze względu na mniejsze, ich zdaniem, zagrożenie utratą pracy: *Lepsze zarobki, większe też poczucie bezpieczeństwa na pewno, że nawet jak stracę pracę, to będę miała większe możliwości wyboru.* [9] *No wiadomo najbardziej to interesują mnie zarobki, no, po co miałbym tam jechać, gdyby płacili tyle samo co tu. Prawda? A jadę tam, żeby zarobić a nie dla przyjemności.* [7]

Pojawiły się także komentarze odwołujące się dodatkowo do sytuacji politycznej w kraju. W tym miejscu daje znać o sobie negatywne nastawienie do elit rządzących, poczucie zawodu:

(...) teraz to każdy chce mieć robotę, a jak nie można jej znaleźć w Polsce, to trzeba szukać gdzieś indziej. Sama pani wie, jaka jest w Polsce sytuacja: i bezrobocie, i ten nowy rząd, i ciężko cokolwiek znaleźć. No, jak tu nie potrzebują ludzi do roboty, to co wszyscy mają siedzieć i co mają biedę klepać? To lepiej chociaż na parę miesięcy wyjechać i cokolwiek zarobić tam zagranicą. [8]

Biorąc po uwagę dane pochodzące z ankiet, nie sposób wątpić w opłacalność wyjazdu do Irlandii. Osoby pracujące w Irlandii, które wypełniły kwestionariusz zarabiają przeciętnie około 1500 euro miesięcznie. W porównaniu z zarobkami w Polsce jest to stawka zdecydowanie wysoka.

6) Por. Magdalena Łowicka, *Portret polskiego emigranta. Struktura i wielkość emigracji z Polski przed i po rozszerzeniu Unii Europejskiej na Wschód*, praca magisterska pod kierunkiem prof. dr hab. Zdzisława Macha, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 89–90.

Wpływ na decyzje migracyjne ma również wynik porównania sytuacji w kraju pochodzenia z sytuacją w innych miejscach na świecie. We wspomnianych badaniach ECAS zdaniem przedstawicieli organizacji, istotnym czynnikiem sprzyjającym podjęciu decyzji o migracji jest właśnie domniemana przez migrantów lepsza jakość życia „gdzieś indziej” – czyli najczęściej w Unii Europejskiej. Autorzy raportu zwracają uwagę, że u podstaw takich motywacji leżą często pozytywne informacje pochodzące z massmediów. Należy podkreślić jednak, że nie zawsze informacje z mediów były odbierane jako pozytywne przez Polaków, z którymi rozmawialiśmy – do tego wątku powrócimy przy okazji omawiania kwestii informacji posiadanych przez Polaków w momencie wyjazdu. Jednakże warto już teraz wspomnieć, że zdecydowanie większy wpływ na naszych respondentów miały pozytywne relacje osób, które były lub są za granicą. Można stwierdzić, że to dobre doświadczenia znajomych stanowią jeden z motywów podjęcia decyzji o wyjeździe:

(...) Nie znam osoby, której by się tam nie powiodło, tak powiem. A znam sporo. Większość znajomych wyjeżdża systematycznie albo już siedzi tam. Z C. też sporo znajomych siedzi właśnie w Irlandii, w Dublinie. Mam brata też w Dublinie no ale wiem, że tam już został, no po prostu tam ludzie już zostają i osiadają. Tutaj przyjeżdżają tylko do rodziny albo na wakacje. Ja też tak planuję, tylko pracować tam, a tutaj można sobie na wakacje przyjechać. To jedyna sprawa, jaką w Polsce można zrobić. [8]

(...) Miała być pół roku w tej chwili już minął rok i jeszcze trochę. Zarabia dobre pieniądze, urządzili się więc myślę, że mnie też się to uda. [4]

(...) Myślę, że też kilka osób, znajomych, gdzieś tam wyjeżdżało sobie w celach zarobkowo-turystycznych, tak to nazwijmy. Myślę, że ich doświadczenia skłoniły mnie, czemu by nie spróbować. [5]

Z perspektywy badanych organizacji najmniej istotnym bodźcem do wyjazdu okazała się chęć poznania innego kraju i innego języka, chociaż 18% z nich wciąż uznaje motywacje poznawcze za bardzo ważne. Podobne opinie wyrażono na temat bodźców związanych z podnoszeniem swoich kwalifikacji przez emigrantów. Warto zwrócić uwagę, że jest to zupełnie inny motyw do wyjazdu niż brak pracy, czy poczucie zagrożenia ubóstwem. Mogą sobie nań pozwolić przede wszystkim osoby,

które nie mają takich obaw. Są to wyjazdy bardziej „z wyboru”, niż „z przymusu”.

Wśród naszych respondentów znalazły się także takie osoby, które chciały podszkolić swoją znajomość języka angielskiego: (...) *chciałbym wyjechać, z tego względu, żeby np. poznać, doszlifować sobie język, jakieś ciekawe doświadczenia. Jestem jeszcze młody, więc jakaś też przygoda.* [5] Ważną kwestią dla naszych rozmówców, szczególnie osób młodszych planujących wyjazd, okazała się również możliwość spędzenia wolnego czasu w Irlandii. Zwracały one uwagę na fakt, że oprócz pracy w Irlandii chciałyby także rozwijać swoje zainteresowania, miło spędzić czas. Uważają one, że zarówno praca zawodowa, jak i wolny czas są do pogodzenia w Irlandii i że pracując będą mogły także znaleźć czas na rozrywkę. Przy okazji rozmów o decyzjach wyjazdu, pytaliśmy naszych respondentów o to, dlaczego wybrali Irlandię. Otóż chęć podszkolenia znajomości języka była jednym z powodów wyboru właśnie Irlandii przez respondentów: (...) *planowałam pojechać do Irlandii albo do Anglii do jakiegoś właśnie z krajów anglojęzycznych, dlatego że chciałam poprawić swój angielski.* [1]. Innym istotnym powodem wyboru Irlandii były po prostu kontakty, znajomości akurat w tym, a nie innym kraju: (...) *jak się kogoś ma za granicą to zawsze łatwiej człowiekowi a to, że to akurat Irlandia to tak wyszło. Gdyby pracował (brat respondenta – przyp. aut.) gdzieś indziej i gdyby zadzwonił do mnie to pewnie i tam bym pojechała.* [7].

Warto wspomnieć w tym miejscu o ciekawym zjawisku zauważonym przez badaczy migracji. Otóż stwierdzają oni istnienie tzw. „ponadnarodowej przestrzeni społecznej”, a udział w niej określają, jako co najmniej sprzyjający podjęciu decyzji o wyjeździe. „Posiadanie sieci kontaktów czy powiązań z migrantami z kraju i za granicą (migration network) stało się niezbędnym warunkiem zainicjowania mobilności”⁷. A zatem do rzadkości należy sytuacja, kiedy decyzję o wyjeździe podejmuje osoba nie mająca kontaktów z innymi migrantami. Można mówić o charakterystycznym kapitale społecznym⁸ specyfikującym osoby mające zamiar wyjechać lub te, które już wyjechały.

7) P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 240.

8) Kapitał społeczny rozumiemy jako sumę zasobów aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce (bądź grupie) z tytułu posiadania przez nią mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci, relacji, kontaktów.

Migranci funkcjonują w określonej przestrzeni społecznej, której cechy determinują kształt i skalę mobilności. Nasilaniu i poszerzaniu się takich więzi sprzyja czasowy charakter mobilności. Migranci funkcjonują w dwóch środowiskach – często przemieszczając się z jednego do drugiego, np. wszelkie wolne od pracy dni starają się spędzać w Polsce. Sprzyja to utrzymywaniu stałych kontaktów ze społecznością z miejscowości pochodzenia. Ciągły ruch jest także podstawą rozwoju infrastruktury transportowej. Natomiast w krajach goszczących pracowników rozwija się sfera instytucji i usług skierowanych do środowisk polonijnych, jak np. sklepy, czy pomoc domowa i opieka medyczna⁹. Sieć kontaktów pełni, naszym zdaniem, niezwykle istotne funkcje, o których piszemy w dalszej części raportu.

O motywy podjęcia decyzji pytaliśmy za pośrednictwem ankiet również respondentów w Irlandii. Wyniki analizy ich odpowiedzi są dobrym uzupełnieniem danych z wywiadów. Zatem, na decyzję o wyjeździe wpłynęła przede wszystkim sytuacja materialna respondentów (26 wskazań). Istotne znaczenie odegrał także podobny wyjazd znajomych, bądź krewnych (14 wskazań). Następnie respondenci wskazali, że po prostu zyskali lepszą ofertę pracy w Irlandii (9 osób) oraz że nie mogli znaleźć pracy w Polsce (6 osób). Jako dodatkowe przyczyny pojawiły się również: złe stosunki w pracy, traktowanie pracowników w Polsce, możliwość lepszego rozwoju swoich kwalifikacji zawodowych oraz znajomości języka angielskiego, sytuacja polityczna w Polsce.

Podsumowując, należy podkreślić, że w rzeczywistości trudno rozdzielić motywacje sprzyjające decyzjom o wyjeździe. Każdy z migrantów dokonuje własnych kalkulacji i bierze pod uwagę nie jeden, lecz wiele czynników. Jednym z wyjaśnień względnej popularności wyjazdów zarobkowych może być zapewne poczucie relatywnej deprivacji. Deprivacja odnosi się do zablokowania możliwości zaspokajania jakichś kategorii potrzeb. Natomiast poczucie relatywnej deprivacji wywoływane jest przez porównanie z jakimś punktem odniesienia. Gdy z porównania takiego wynika, że w ocenie jednostki nie otrzymuje ona tego, co jej się słusznie należy, czuje się ona upośledzona. Jest to zatem subiektywne poczucie niedostatku¹⁰. Migranci, w wyniku porównania

9) Por. P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 240-242.

10) Po. E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 65-66.

swojej sytuacji do sytuacji osób o podobnych kwalifikacjach w krajach takich, jak Irlandia, czują się wobec tego niedowartościowani. Kiedy poczucie takie staje się nie do wytrzymania oraz pojawiają się sprzyjające wyjazdowi warunki, decyzja o podjęciu emigracji jest ułatwiona.

Przygotowania do wyjazdów

Badane przez nas osoby, pytane o to, w jakim stopniu wyjazd do pracy za granicę był przez nie zaplanowany, w większości stwierdzały, że decyzja ta była przemyślana. Respondenci określali spontaniczność swojej decyzji na siedmio-stopniowej skali (gdzie 1 oznaczało decyzję planowaną a 7 decyzję spontaniczną). Okazuje się, że tylko jedna osoba określiła swoją decyzję o wyjeździe jako skrajnie spontaniczną. Najczęściej udzielaną odpowiedzią na to pytanie było stwierdzenie, że był to wyjazd całkowicie zaplanowany. Jednak nie może umknąć uwadze, iż około 1/3 respondentów przyznaje, że ich decyzja była bardziej zaplanowana niż spontaniczna (zob. Tabela 7).

Tabela 7. Wyjazd planowany vs. spontaniczny

	Skala odpowiedzi:	częstość wskazań	częstość wskazań	%
1	decyzja o wyjeździe była planowana	14	25	31,8
2		6		13,6
3		5		11,4
4	decyzja w równym stopniu spontaniczna co zaplanowana	3	3	6,8
5		9	16	20,5
6		6		13,6
7	decyzja o wyjeździe była spontaniczna	1		2,3
	Ogółem	44	44	100,0

Dodatkowo analiza rozkładu średniej powyższych wskazań ($\bar{x}=3,2$) potwierdza, że badana grupa osób nie uznaje swojej decyzji o wyjeździe za w pełni zaplanowaną. Natomiast wśród osób, które wzięły udział w wywiadach pogłębiionych, często uzyskiwaliśmy odpowiedzi, świadczące o tym, że ich decyzja była starannie zaplanowana i przemyślana. Zdecydowanie rzadziej respondenci przyznawali się do spontaniczności wyjazdu.

Myszę, że to była decyzja zaplanowana i przemyślana gdyż wcześniej miałam tutaj pracę w Polsce i musiałam się z niej zwolnić i wszystko tutaj uregulować żeby wyjechać, więc planowałam to dużo wcześniej. [10]

— *Więc była to raczej taka spontaniczna decyzja?*

— *Spontaniczna no wiesz czekałem, myślałem że coś tam, coś się może odmieni, może w tej szkole żona zacznie lepiej zarabiać. Ale zaczęła zarabiać jeszcze mniej niż zarabiała. [8]*

Występowały również sytuacje, w których bliscy członkowie rodziny uświadamiali osobom wyjeżdżającym konieczność starannego zaplanowania wyjazdu.

Mama mnie przywołała do porządku, mówiła, że trzeba się zastanowić. Powiedziała, że nad wszystkim trzeba się dokładnie zastanowić i cały ten mój wyjazd to musi być zaplanowany. No i razem z rodziną i z narzeczoną zaplanowaliśmy kiedy jędę i kiedy wracam. I tak wszystko jakoś ułożyliśmy w jakimś takim porządku. [7]

O tym, czy decyzja o wyjeździe do pracy za granicę jest starannie przemyślana, świadczy czas, jaki osoby poświęciły na przygotowanie się do niego. Okazuje się, że respondenci przygotowywali się dość długo do wyjazdu. Przygotowania te trwały, jak wskazywały osoby badane, od kilku tygodni do pół roku. Często rozpoczynały się na kilka miesięcy przed planowanym wyjazdem, od zakupu biletu na podróż – ze względu na wysokie ceny biletów lotniczych. Jak opowiadali nasi respondenci, z chwilą zbliżania się terminu wyjazdu, przygotowania do niego stawały się bardziej intensywne. Nie ograniczały się już tylko do przeglądania, czytania informacji o kraju przeznaczenia, ale rozszerzały się o sprawy formalne, które trzeba było załatwiać w urzędach.

Okazuje się także, że większość osób starałaby się zebrać więcej informacji dotyczących kraju, do którego się udaje, przed wyjazdem, gdyby miała więcej czasu. Zwracają na to uwagę zarówno Polacy w Irlandii, jak i nasi rozmówcy, którzy wrócili do Polski. Podkreślają oni, że w chwili ich wyjazdu dostęp do informacji był dużo mniejszy, a z upływem czasu wzrastała ilość rzetelnych informacji, a co za tym idzie, ludzi dobrze poinformowanych.

Poszukiwanie informacji

Szczególnym elementem przygotowań do wyjazdu jest wspomniane gromadzenie informacji. Głównym obszarem zainteresowań osób wyjeżdżających za granicę w celach zarobkowych jest praca – warunki zatrudnienia i prawa pracownicze, które obowiązują na miejscu. Chociaż osoby badane starały się dotrzeć również do informacji ogólnych, dotyczących kultury, obyczajów, ludzi i codziennych informacji o życiu w Irlandii.

Na początku to chciałem się tak dowiedzieć czegoś o tej całej Irlandii, jak tam jest, tak ogólnie: kultura, ludzie, obyczaje, klimat i takie tam. A teraz to tak raczej szukam czegoś o płacach no, o samych warunkach zatrudnienia, ubezpieczeniach, jakie tam mam prawa no i ogólnie o tych wszystkich tam rzeczach, żeby cokolwiek tak ogólnie wiedzieć i nie pozwolić się wykołegować. [7]

Warto zwrócić uwagę, że Polacy wyjeżdżający za granicę poszukiwali nie tylko informacji dotyczących tego, gdzie i jak znaleźć pracę. Zwracali uwagę również na to, by była to praca legalna, zapewniająca ciągłość składek emerytalnych. Interesowało ich jakie są zasady odprowadzania takich składek, a także płacenia podatków, podpisywania umowy o pracę oraz załatwiania innych formalności. W ich polu zainteresowań znajdowały się również kwestie związane z ubezpieczeniem, zakładaniem konta bankowego, czy z uzyskaniem numeru PPS. Zainteresowanie prawem pracowniczym w Irlandii świadczy o tym, że Polacy nie są nastawieni tylko i wyłącznie na pracę w szarej strefie.

Innym zagadnieniem, które wzbudzało zainteresowanie Polaków wyjeżdżających za granicę do pracy było przede wszystkim znalezienie mieszkania, czy też miejsca, gdzie mogliby chociaż początkowo się zatrzymać. Problemem było także

ustalenie kosztów życia za granicą, przede wszystkim wyżywienia oraz wydatków na mieszkanie. Dotyczyło to zwłaszcza osób, które jadąc do Irlandii, nie miały zapewnionej pracy. Badani, którzy jechali do Irlandii w celach zarobkowych, musieli wziąć ze sobą większą ilość pieniędzy, by móc „przeżyć” okres poszukiwania pracy. Osoby mające zapewnioną pracę wyposażały się zwykle w mniejszą ilość pieniędzy, wystarczającą na około tydzień: *Trzeba było wiedzieć ile pieniędzy się weźmie, ile mam wziąć ze sobą żeby tam przeżyć, ile wszystkie te formalności zajmują, (...) musiałam mieć pieniądze, bo nikogo tam nie miałam.* [6] Dostrzegalny jest pewien realizm w wypowiedziach badanych przez nas osób. Zdają sobie sprawę, że nawet, jeśli uda im się zarobić dużo pieniędzy, to jednak jadą zabezpieczeni finansowo. Takie wypowiedzi, świadczące o tym, że bardzo ważny jest zapas pieniędzy, pojawiały się niemal w każdym wywiadzie.

(...) wiem, że na pewno trzeba wziąć ze sobą pieniądze, trzeba je mieć. Nie na tydzień bo różnie się może zdarzyć, różne sytuacje mogą pomimo że tą pracę na 99% mam pewną i w tych domach bo tak już mogę powiedzieć, że na czarno to też jest. Ale trzeba się zabezpieczyć trzeba mieć swoje pieniądze. [3]

Polacy interesowali się także rzeczami pozornie błażymi ale takimi, które sprawiają pewną trudność obcokrajowcom (inne gniazdka elektryczne, zmiana organizacji ruchu drogowego, transport publiczny i utrudnienia z nim związane, pogoda). Często podejmowanym tematem były też kwestie związane z podróżami, miejscami, które warto zwiedzić, zabytkami.

Warto dodać, że odpowiedzi na pytanie, jakie informacje okazały się dla respondentów szczególnie pomocne, użyteczne, dotyczą podobnych kwestii, jak przy odpowiedziach dotyczących tego, jakich informacji szukały. Potwierdza to, że wymienione problemy są bardzo istotne dla osób wyjeżdżających do pracy za granicę oraz że Polacy zdają sobie sprawę z większości utrudnień, jakie mogą napotkać.

Metody poszukiwania informacji

Główne źródła informacji dla Polaków udających się do pracy w Irlandii stanowili znajomi oraz Internet (obydwa źródła informacji wskazało po 27 ankietowanych osób). Ujawnia to istnienie, opisywanej już wcześniej, sieci

informacyjnej, związanej z kręgiem osób bliskich. Informacje przekazywane pomiędzy znajomymi, rodziną, krewnymi z czasem zaczynają „krążyć” wśród coraz szerszego grona odbiorców. Co więcej, wiedza ta jest „żywa”, ciągle aktualizowana i uzupełniana własnymi doświadczeniami ludzi ją przekazujących. Z tego też względu jest ona najbardziej pożądana przez osoby planujące wyjazd.

(...) dzwonię do tego kumpla, co w Irlandii pracuje i się go pytam a jak on nie wie to pyta swoich kolegów i oddzwania do mnie. No tam jakoś te informacje właśnie w ten sposób krążą (...). Jak już się zdecydowałem na wyjazd to powiedział mi jak on wszystko przed swoim wyjazdem załatwił, jakie papiery będą potrzebne no i tyle. [7]

(...) a w tym roku pojechały ze mną trzy moje koleżanki też właśnie wszystkie jako opiekunki i też tak do rodziny na tych samych zasadach, co ja (...) wszystkie informacje były ode mnie dla nich. [1]

Wszyscy respondenci, jeśli korzystali z pomocy przy wyszukiwaniu informacji dotyczących kraju, do którego chcieli wyjechać by pracować, wskazywali na znajomych. Osoby znajome przedstawiane były przy tym jako idealni informatorzy, których obdarza się całkowitym zaufaniem i traktuje wręcz jako ekspertów.

Jak wspominaliśmy bardzo bogatym i chętnie wykorzystywanym źródłem informacji jest również Internet. Jest on przede wszystkim łatwiej dostępny a czasami bardziej przyjazny, niż formy udzielania informacji przez różne instytucje publiczne czy organizacje pozarządowe. Respondenci, poza Internetem, korzystali również dość często z informacji publikowanych w prasie (12 wskazań):

Korzystałem przede wszystkim z Internetu, teraz jest naprawdę bardzo dużo tych forum różnych. Jest taka ciekawa strona „zielona Irlandia” i tam np. piszą ludzie, którzy już są na miejscu w Irlandii. I piszą porady dla osób, które mają pytania w Polsce, które tam wyjeżdżają. No jeszcze forum „Gazety Wyborczej”. Różne. Czasami w gazetach wychodzą też różne rzeczy. I co ciekawsze artykuły to sobie tam przeglądałem. [5]

Najwięcej informacji znalazłem w Internecie, tam najczęściej można znaleźć. Trochę w gazetach (...) No i tam jeszcze dużo wiem od swojego kolegi, który już był pół roku w Irlandii, on tam siedzi. I jeszcze na początku to byłem raz w Urzędzie Pracy ale tam niczego się dowiedzieć nie można. Ciągłe do kogoś odsyłają. To tak wolę na własną rękę trochę szukać. Łatwiej. [7]

Jak wynika z wypowiedzi naszych rozmówców, informacje dotyczące pracy za granicą, pozyskiwane w masowych środkach przekazu nie są do końca godne zaufania. Trzeba być uważnym, ponieważ zdarza się uzyskiwać informacje nierzetelne i fałszywe. Z tego też względu wiedza pochodząca od znajomych jest najbardziej wiarygodna i najlepiej oceniana.

(...) nawet tak jak się w telewizji słyszy, to ludzie jadą w ciemno i nie mają tam zaklepanej roboty, bo wtedy muszą szukać na własną rękę a jak na dodatek jeszcze języka nie znają, to już w ogóle mają przerąbane. [7]

W gazetach, czasami jest o tyle niebezpieczne, że był przypadek, że tam w jakiejś gazecie było napisane, że w Irlandii ludzie czekają z otwartymi rękami, już na lotnisku czekają, żeby cię zatrudnić itd. Znalazło się kilka osób, które tam właśnie pojechało tak w ciemno. Okazało się, że tak naprawdę przyjechały i nie mają na to, żeby wynająć sobie mieszkanie albo cokolwiek. [5]

Niemniej jednak, pojawiały się, choć rzadkie, wypowiedzi dotyczące korzystania z usług Urzędu Pracy. Polacy, przygotowujący się do wyjazdu, starają się wzbogacać swoją wiedzę o kraju, do którego wyjeżdżają, na różne sposoby. Szczególnie ci, którzy wyjeżdżają z kraju w celach zarobkowych, udają się, jeszcze w kraju, do tej instytucji, pośredniczącej w znalezieniu pracy, by uzyskać informacje o warunkach pracy w Irlandii.

(...) bez informacji to w ogóle nie ma sensu tak w ogóle wyjeżdżać tak zupełnie w ciemno nie znając ani zwyczajów, ani możliwości zarobkowania, sytuacji, jakie warunki tam panują. Więc to chyba wiadomo, że musiałam zdobyć te informacje i zdobywałam je wśród znajomych bliższych, dalszych, wśród tych którzy pracują co przyjeżdżają do Polski. Jak również za pośrednictwem innych biur, za pośrednictwem Urzędów Pracy powiatowych, wojewódzkich. Także no informacje jakieś posiadam. [3]

– Czyli tylko znajomi? Nie korzystałaś z jakiejś firmy, instytucji oprócz tego Urzędu Pracy?

– Raczej nie, raczej nie, myślę, że najbardziej takie wiarygodne informacje to właśnie są z Urzędu Pracy, czy od osób które się zna, które tam są i które wracają. [3]

Żaden z naszych rozmówców nie wskazał na Urząd Pracy jako na źródło, z którego czerpał informację o dostępności pracy w Irlandii, warunkach tej pracy czy niezbędnych formalnościach związanych z wyjazdem. Nie oznacza to jednak, że instytucje te nie informują swoich klientów w tym zakresie.

Należy podkreślić, że prawie nikt spośród respondentów nie wspominał o organizacjach pozarządowych lub innych instytucjach. Być może wynika to ze zbyt słabego zaplecza informacyjnego szczególnie polskich instytucji publicznych. Często nie uzyskuje się tam informacji, które potencjalnie byłyby najbardziej użyteczne, ze względu na formalny charakter samych instytucji. Bardzo prawdopodobne jest także, że Polacy nie wiedzą o takich miejscach, brak im reklamy. Podobnie nikt z naszych respondentów nie korzystał z usług jakiegokolwiek instytucji oferującej pomoc w organizacji wyjazdów do pracy za granicę.

Podsumowując, poszukiwanie informacji dotyczących wyjazdu związane jest niewątpliwie często z pewnym wysiłkiem. Na pytanie, czy trudno bądź łatwo było znaleźć potrzebne informacje dotyczące wyjazdu i pobytu na miejscu, respondenci odpowiadali różnorodnie. Wśród osób wyjeżdżających, które miały kogoś, do kogo mogły zgłosić się po pomoc związaną z pobytem za granicą, zauważalna jest jednak tendencja do podkreślania łatwości tego zadania.

(...) mi akurat było łatwo, gdyż mam dużo znajomych w Irlandii, którzy byli otwarci na zadawane przeze mnie pytania i chętnie udzielali odpowiedzi. [10]

W przypadku pojawienia się trudności, jak podpowiada jeden z respondentów, można „aktywnie” skorzystać z Internetu.

(...) jeżeli miałem problem z jakąś informacją to po prostu o tym pisałem i ludzie mi odpisywali. Tak szczerze mówiąc to jedyny problem to był taki, że jak nie

wiedziałem, czego szukać zupełnie. Czasami przez przypadek znajdowałem jakąś ciekawą informację, o której nigdy w życiu bym nie pomyślał, nie wiem typu, jaka tam będzie pogoda, że nie wiem czy wziąć kurtkę przeciwdeszczową czy coś takiego. [5]

Dobre przygotowanie do wyjazdu jest „początkiem sukcesu”. Niewątpliwie zyskują ci, którzy korzystają z wszelkiej pomocy znajomych czy krewnych. Z tego względu, dla wielu osób sieci kontaktów utrzymywanych z osobami będącymi za granicą są szansą na wyjazd do pracy za granicę oraz wiążą się z nadzieją na poprawę sytuacji materialnej własnej, jak i całej rodziny, która w Polsce pozostaje. Z kolei osoby nieprzygotowane wystarczająco do wyjazdu uzyskują wśród tych badanych, którzy byli dobrze poinformowani, negatywne opinie. Wyraża się to w stosowanym przez nie słownictwie, zwrot „w ciemno”, o konotacji pejoratywnej, wielokrotnie był przez nie powtarzany.

Polacy w Irlandii

Osoby, które pracowały w Irlandii wskazywały na zauważalną obecność Polaków za granicą. Przejawia się to przede wszystkim w dość dobrze rozwiniętym, w ich opiniach, systemie informacji i samopomocy. Wielu z nich podkreślało wygodę takiej sytuacji. Można wręcz pokusić się o tezę, iż poza granicami naszego kraju Polacy tworzą obywatelską społeczność, która służy pomocą rodakom. W Irlandii istnieją zatem np. polskie gazety, polskie audycje radiowe i telewizyjne. W tworzeniu tego typu przekazów medialnych uczestniczą wraz z Polakami Irlandczycy. Przykładowo jeden z największych wydawców „Evening Herald” już od około roku publikuje piątkowy dodatek w języku polskim. W gazecie można znaleźć informacje o tym: „(...) co dzieje się i w Polsce, i w Irlandii. W jednym z ostatnich numerów jest np. duży artykuł o polskich księżkach na wyspie, tekst o piosenkarce próbującej zrobić karierę w Irlandii. Są porady podatkowe i jak zrobić prawo jazdy”¹¹.

Jednym z zadań, jakie stawiają sobie dziennikarze piszący dla „Polskiego Herlad’a” jest dostarczanie Polakom praktycznych informacji. Według redaktora

11) D. Pszczółkowska, *Irlandia nadaje po polsku*, „Gazeta Wyborcza”, 17.10.2006, s. 10.

największym sukcesem gazety był artykuł opisujący dodatki na dzieci przysługujące w Irlandii obcokrajowcom z funduszy Unii Europejskiej. Po publikacji liczba Polaków występujących o dodatek znacznie wzrosła¹². W Irlandii istnieją także instytucje pomocowe dla Polaków, czy ogólnie dla obcokrajowców, które zajmują się przede wszystkim informowaniem potrzebujących o ich prawach oraz pomocą w ich egzekwowaniu.

W ankietach rozesłanych do respondentów w Irlandii pytaliśmy o to, czy mogą oni liczyć na pomoc jakichś instytucji, czy organizacji pozarządowych. Zdecydowana większość stwierdza, że owszem na taką pomoc mogą, ich zdaniem, liczyć (35 osób). Mimo tej wiedzy, nie wszyscy korzystają z takich usług. Spośród naszych respondentów niemal 2/3 nie skorzystało nigdy z takiej pomocy. Ci, którzy skorzystali, wśród instytucji, które im pomogły wymieniają: Citizen Information Center, Customer Rights Office, Emigrant Advice, Cathedral Street Dublin, Polski Ośrodek Kultury, Social Welfare Office, Threshold.

Nasi respondenci wskazywali jednak, że to obecność innych Polaków w Irlandii była im najbardziej pomocna. Opowiadają, że nawet na ulicznych latarniach czy słupach łatwo znaleźć ogłoszenia w języku polskim. Bywa także, że w urzędach pracują osoby mówiące po polsku, nie mówiąc już o sklepach – często tworzonych przez samych Polaków w celu dostarczania polskich produktów polskim klientom. Nie zaskakuje, że Polacy często korzystają z możliwości porozumiewania się oraz „załatwiania” spraw w języku polskim. Korzystają także z takich możliwości w trakcie poszukiwania pracy i mieszkania. Do plusów tej sytuacji zaliczyć można również większe poczucie bezpieczeństwa, gdy ma się świadomość „nie bycia osamotnionym” w obcym kraju.

(...) zaskakujące jest to, że w Irlandii jest bardzo dużo Polaków. Powstają polskie gazety, są msze dla Polaków w Kościołach, są biura pomocy właśnie takiej. W tym Cork, gdzie ja byłam (...), była gazeta polska, którą czytałam i tam właśnie były podane adresy takich punktów, gdzie Polacy mogą dostać pomoc, jeśli chodzi o właśnie te świadczenia zdrowotne, o prace, o jakieś tłumaczenia.

12) Por. *Ibidem*.

Naprawdę nie jest trudno tam się zorientować, bo to wszystko jest podane. Od razu można bardzo łatwo się odnaleźć. [1]

Poza tym istnieją instytucje i miejsca, które skupiają Polaków w czasie wolnym od pracy, co może być dobrą propozycją szczególnie dla osób mających problemy z „akomodacją”.

(...) jest mnóstwo Polaków. Na każdym rogu są Polacy, są miejsca gdzie Polacy mogą wyjść, są bary polskie, (...) piwo polskie jest w prawie każdym barze. (...) a tam jest mnóstwo barów, więc dla Polaka typowego jest piwo w barze. I jeszcze sklepy polskie są, jest polska żywność, polski chleb, nie trzeba kupować tych rzeczy w sklepie irlandzkim. [6]

W obliczu tak widocznej mniejszości narodowej mogą pojawić się jednak problemy. Po pierwsze, niektórzy Irlandczycy mogą czuć się zagrożeni. Napływ ludności z innych krajów niewątpliwie może pobudzać nietolerancyjne postawy. Na szczęście nikt spośród naszych respondentów nie spotkał się z otwartą nienawiścią. Zdarzają się jednak wypowiedzi, które zwracają uwagę na zauważanie przez nich potencjalnego niebezpieczeństwa:

(...) są tacy Irlandczycy, że są po prostu wredni i nie lubią obcokrajowców. (...) jest to bardzo niebezpieczny kraj dla obcokrajowców. Dla Polaków przede wszystkim, dla Słowaków, Litwinów, Czechów. Tam dużo się słyszy o tym, że Polak został pobity, a mało się słyszy o tym żeby było coś odwrotnie, że Polak pobił kogoś tam, że Polak spowodował jakąś awanturę. Słyszy się właśnie, że Irlandczyk okradł, pobił, i jeszcze coś tam zrobił. [6]

Po drugie, również niektórzy Polacy mogą nadużywać gościnności. Jeden z respondentów opowiada przykładowo o częstych kradzieżach, które zaowocowały wzmocnieniem czujności wśród irlandzkich sklepikarzy. Takie zdarzenia mogą przyczyniać się także do utrwalania negatywnych stereotypów.

Ponadto, świadomość tak licznej Polonii zamieszkującej w Irlandii, okazuje się skutkować dość „naiwnymi” postawami samych emigrantów. Jeden z naszych respondentów uznał np., że w związku z tak liczną obecnością Polaków w Irlandii nie będzie miał problemu z porozumiewaniem się za granicą: *(...) to nie ma problemu. Teraz to praktycznie w każdym sklepie, Polak, Polka pracuje. [2]*

Takie postawy mogą być z jednej strony negatywne w skutkach dla samych migrantów, którzy mogą się rozczarować i znaleźć w trudnej sytuacji. Z drugiej strony, może to powodować niechęć czy nieumiejętność integrowania się z innymi środowiskami (irlandzkimi, czy innymi mniejszościami) oraz zamykanie się w polskich „gettach”. A to z kolei może przyczyniać się do rozwijania wzajemnie wrogich, postaw zarówno wśród Polaków, jak i Irlandczyków.

Rynek pracy – poszukiwanie

W centrum wypowiedzi osób badanych znalazła się praca. Jest to zrozumiałe z uwagi na fakt, że cel zarobkowy, o którym pisaliśmy, stanowi główną motywację do wyjazdu. Problematyka poszukiwania pracy i zasobu wiedzy, posiadanej w tej kwestii przez osoby wyjeżdżające do pracy za granicę, bądź mające już takie doświadczenie za sobą, jest niezwykle rozbudowana. Po pierwsze, większość osób planujących wyjazd jest głęboko przekonana, że znajdzie pracę w Irlandii. Wiedzę tę czerpią głównie od znajomych i bliskich, którzy mają większe doświadczenie, pracowali lub obecnie pracują w Irlandii (...) *ja to sobie jadę w ciemno, wiem że robota będzie. Brat powiedział że nie ma problemu na pewno coś się znajdzie, na bieżąco.* [8] Jeśli nasi rozmówcy zdają sobie sprawę z możliwości niepowodzenia, to możliwość porażki upatrują głównie w rosnącej konkurencji na rynku pracy i ograniczonej podaży prac wymagających niskich kwalifikacji zawodowych i kompetencji językowych.

Większość naszych respondentów zdecydowała się na szukanie pracy na miejscu. Zarówno wśród osób badanych przez nas za pośrednictwem ankiet (31 osób spośród 44), jak i tych, z którymi przeprowadziliśmy wywiady, dominowała tendencja do szukania pracy dopiero po przyjeździe. W tym miejscu ponownie powrócimy do wątku znajomych, którzy okazali się być głównym źródłem pomocy w poszukiwaniu pracy. Do „załatwienia” pracy przez znajomych lub rodzinę przyznaje się 19 ankietowanych oraz większość osób, z którymi rozmawialiśmy przy okazji wywiadów.

A zatem, znajomi bądź rodzina, którzy są na miejscu w Irlandii są jednym z podstawowych źródeł informacji o miejscach pracy. To zazwyczaj oni informowali naszych respondentów o wakatach i rekomendowali pracodawcy swoich krewnych i przyjaciół. Wraz ze znajomymi polskiego pochodzenia, sieć takich użytecznych kontaktów

tworzą również Irlandczycy. Pracodawcy poznani w trakcie wcześniejszych wyjazdów również stanowią istotne źródło informacji, a także pomoc w szukaniu nowej lub dodatkowej pracy. Jak mówi jedna z kobiet, o swoim drugim wyjeździe:

(...) pojechałam do tej pracy raczej jak na wakacje, bo rodzinka była znajoma, dzieciaki też, strasznie się polubiliśmy. (...) za tym drugim razem właściwie wiedziałam, że jadę w znane, więc nie obawiałam się niczego. [1]

Respondenci podkreślają, że mogą liczyć na swoich wcześniejszych pracodawców. Jest to dla nich zapewne dogodna sytuacja również z powodów psychologicznych. Dzięki temu są bardziej spokojni oraz pewni siebie.

Szukanie pracy przez pośredniczącą agencję zarówno w Polsce jak i w Irlandii jest mało popularne. Jak podsumowuje jedna z naszych rozmówczyń: *stwierdziłam, że nie opłaca się ze względu na koszty i wszystko, że nie ma sensu. [1]*. Niektórzy Polacy korzystają jednak z pomocy biur pośrednictwa pracy. To w takich miejscach, w Irlandii często spotkać można urzędników mówiących po polsku, co ułatwia proces rekrutacji. Jednak okazuje się, że dominują negatywne opinie dotyczące świadczonych usług przez takowe instytucje.

(...) dzwoniłem kilka razy. Byłem nawet w biurze, to wzięli dane osobowe, mieli niby zadzwonić, ale (...) Potem odcinają na przykład jak masz 10 euro za godzinę, to oni 50 centów z tego biorą. [2]

Skorzystanie z usług agencji pośrednictwa pracy, które kierują swoje usługi specjalnie do emigrantów jest sposobem na zdobycie legalnej pracy. Niemniej jednak warto podkreślić, że agencje te oferują zajęcia mniej płatne niż prace wykonywane „na czarno”.

Poza opisanymi powyżej, dość popularną formą szukania pracy jest samodzielne roznoszenie CV – właśnie w ten sposób znalazło zatrudnienie sześcioro ankietowanych respondentów. Niektórzy korzystali również z gazet – szukali ogłoszeń pracodawców lub sami się w nich ogłaszali.

W rozmowach na temat poszukiwania pracy pojawiają się także wątki dotyczące dobrego przygotowania się do rekrutacji. Jeden z nich łączy się z dokumentowaniem pracowniczych kompetencji. Pojawiły się wśród osób badanych

wypowiedzi wskazujące, że w procesie poszukiwania pracy szczególnie ważne jest posiadanie dokumentów potwierdzających nabyte umiejętności. Okazuje się to być wręcz ważniejsze niż faktyczne posiadanie kompetencji. Poza tym respondenci podkreślają, jak istotna jest umiejętność posługiwania się językiem angielskim, mimo iż znane im są przypadki osób, które wyjechały bez znajomości języka.

To znaczy ja znam takie przypadki, że ludzie w ogóle angielskiego nie znali i znaleźli pracę, więc można jechać, tyle że trzeba być takim (...) zdecydowanym, że się coś chce tam robić, nie tak, że tylko się siedzi, trzeba szukać tej pracy. Bo ta praca jest i tam można ją znaleźć, Tylko, że ja nie polecam jednak jechania bez języka angielskiego. Trzeba znać chociaż podstawy angielskiego, żeby móc się dogadać w agencji, powiedzieć, że się szuka pracy, (...) i gdzie by się chciało pracować. Ale są ludzie, którzy jeżdżą i znajdują pracę. Ale są też i tacy, którzy nie znajdują tej pracy i muszą wracać do Polski z powrotem, a to duży koszt jest już wtedy. [6]

Wreszcie, niektórzy zwracają również uwagę na okres, w którym podejmuje się decyzję emigracyjną. Respondenci podkreślają, że najtrudniej znaleźć pracę latem, ponieważ wtedy nasila się emigracja sezonowa. Do Irlandii przyjeżdżają wówczas studenci oraz pracownicy na wakacyjnych urlopach.

Podsumowując, ta część Polaków, która podejmuje decyzję o wyjeździe, pomimo braku zapewnionej pracy za granicą, wykazuje optymizm, sprowadzający się niekiedy do beztroski. Być może są oni na tyle zmuszeniu koniecznością (wysokie bezrobocie, niskie standardy życia w Polsce), że postanawiają jechać do Irlandii „w ciemno”. Część naszych respondentów, kierując się zasadą, że wszędzie jest lepiej niż w Polsce, zamierza szukać pracy jakiegokolwiek, bądź nastawia się na pracę w kilku miejscach, o czym piszemy dalej.

Rynek pracy – warunki zatrudniania Polaków

Respondentom wypełniającym ankiety postawiono pytanie o plusy i minusy wykonywanej przez nich pracy. Analiza udzielonych wypowiedzi pozwala wyróżnić te kwestie, które mają znaczenie przy ocenie warunków pracy emigrantów. Problemy wymieniane przez ankietowanych dotyczą zatem kilku głównych sfer ich pracy.

Po pierwsze, nie zaskakuje, że wskazywali oni na wysokość uzyskiwanych dochodów. Zadowoleni byli ci, którzy określali swoją pensję jako wysoką, niezadowoleni narzekali na zbyt niską stawkę. Po drugie, istotne okazały się dogodne godziny pracy – możliwość pracy na zmiany, lub właśnie narzucanie niewygodnych godzin pracy. Wiąże się to także z kwestiami urlopów i zwolnień – zadowoleni byli rzecz jasna ci, którzy nie mieli z nimi problemów. Po trzecie, przy ocenie swojej pracy respondenci brali pod uwagę uczciwość pracodawcy – zdecydowanie negatywnie oceniali zatem sytuacje, kiedy nie otrzymywali swoich wynagrodzeń na czas lub musieli pracować „po godzinach” bez żadnych dodatkowych gratyfikacji. Ważne było także samo posiadanie umowy – zdecydowanie niezadowoleni byli ci, którzy ich nie mieli lub mieli lecz na złych warunkach np. bez ubezpieczenia. Problemy te nawiązują także do nierównego statusu pracowników z Polski i Irlandii – wśród respondentów znalazły się bowiem osoby, które czuły się dyskryminowane. Zatem istotna była także atmosfera w pracy – dobre kontakty i stosunki z szefem oraz współpracownikami. Inną kwestią były także warunki pracy – zarówno związane z BHP, dojazdami do pracy, jak i samą jej organizacją. Po wtóre, respondenci wskazywali też na kwestie związane z językiem angielskim. Jedni uznawali je za problematyczne, inni kontakt z anglojęzycznymi klientami czy pracownikami uznawali za pozytywny i podkreślali korzyści płynące z aktywnego posługiwania się językiem angielskim. Ostatecznie dla pozytywnej oceny pracy znaczenie miało także jej dostosowanie do kwalifikacji oraz możliwość rozwoju respondentów.

Wobec tego warto zwrócić uwagę, że wśród osób, które pytaliśmy o charakter wykonywanej pracy, niezależnie od poziomu wykształcenia, są przede wszystkim osoby zatrudnione na niskich stanowiskach jak np.: sprzątaczkę, kelnerki, opiekunki, kasjerki, budowlańcy, mechanicy, sprzedawcy czy pracownicy administracji. Jadąc za granicę, Polacy często podejmują pracę poniżej swoich kwalifikacji. W przypadku kobiet z wykształceniem wyższym, lub studiujących, zatrudniają się one w fabrykach przy liniach montażowych. Mężczyźni często decydują się pracować fizycznie na budowie, pomimo posiadania wykształcenia kierunkowego. Zdarza się oczywiście, że taka praca to zajęcie przejściowe, pozwalające na aklimatyzację w nowym, obcym miejscu.

Okazuje się zatem, że mimo iż Polacy wolą pracę rozwojową, adekwatną do ich kompetencji, to w momencie przyjazdu do Irlandii nie mają dużych oczekiwań. Świadczy o tym chociażby taka wypowiedź jednego z respondentów:

(...) dawaliśmy ogłoszenie do gazety – „chłopak z Polski szuka pracy jakiegokolwiek”. I ludzie dzwonili na przykład umyć coś tam, skalniak zrobić. Takie dorywcze to wszystko. U takiego jednego pracowałem z miesiąc, dom remontował, (...). Na przykład elektryk jak zakładał instalację to pomóc mu, to przytrzymać. [2]

Istotne, że Polacy często podejmują pracę poniżej swoich kwalifikacji ze względu na niewystarczający poziom znajomości języka kraju przyjmującego, bądź języka wymaganego na określonym stanowisku w ich zawodzie¹³. Podkreśla to również jedna z respondentek. Zwraca ona uwagę, że znalezienie lepszej pracy zależy od dobrej znajomości języka angielskiego:

(...) wiem, że są Polacy nawet w mojej firmie, którzy zajmują dosyć wysokie stanowisko, dużo wyższe ode mnie. Wiedzie się Polakom. Jak chcą, jak potrafią angielski to mają szansę w Irlandii. [6]

Inni zwracają uwagę, że Polacy często nie doceniają swoich możliwości.

(...) Większość Polaków dobrze się przygotowuje jak wyjeżdża. Taki jest największy problem, że nie doceniają siebie do końca. Jadąc do Irlandii, ludzie którzy są po studiach zaczynają sprzątać. Nie szukają nawet lepszej pracy, bo twierdzą, że jej i tak nie znajdą. [9]

Mimo to – co w pewnym stopniu zaskakuje – nasi respondenci w większości są zadowoleni ze swojej pracy. Większość osób miała też podpisaną umowę o pracę. Chociaż dość duża grupa spośród nich dodatkowo pracowała „na czarno” (19 osób z 44, które wypełniły ankietę). Okazuje się, że sami Polacy są skłonni pracować „na lewo”. Wiąże się to, z jednej strony, z rosnącą konkurencją na rynku pracy w Irlandii spowodowaną napływem coraz to większej ilości imigrantów, a z drugiej, z chęcią uzyskania jak największego dochodu.

13) Izabela Grabowska-Lusińska, *Migracja – szansa czy zagrożenie. Tło historyczne i społeczne*, w: *Migracje szansa czy zagrożenie?*, Małgorzata Bos-Karczewska [et al.], Polskie Forum Obywatelskie, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynekową, Gdańsk 2005, s. 22–23.

(...) Nie wiem jakie tam prawo. Ja to mogę pracować nawet bez urlopu wystarczy mi wolna sobota i niedziela bo na tej budowie, na której będę robił to w soboty i w niedziele nie pracują. No chyba, że trafi się coś na lewo to i w sobotę się pójdzie. [7]

Jadąc do Irlandii Polacy często oprócz podstawowej pracy nastawiają się także na wykonywanie prac dorywczych. Przyjmują jednocześnie, że właśnie prace te wykonywać będą bez podpisania umowy o pracę w jakiegokolwiek formie. Prace tego typu związane są przede wszystkim z wykonywaniem zadań takich jak drobne naprawy i remonty w prywatnych gospodarstwach domowych, opieka na dziećmi, prace porządkowe itp. Z wypowiedzi osób badanych wynika również, że niektórzy pracodawcy w Irlandii dążą do obniżenia kosztów pracy związanych z ubezpieczeniem pracownika i podatkiem. Stwarza to sprzyjającą sytuację dla zatrudniania imigrantów bez umowy o pracę lub omijania istniejących przepisów prawnych.

Natomiast praktycznie wszyscy, którzy mieli podpisane umowy, uznali, że były one sformułowane w jasny sposób, uznali je także w większości za korzystne. Okazuje się jednak, że ową korzystność umów często określają przez porównanie ich z umowami oferowanymi przez polskich pracodawców a także z umowami, w oparciu o które pracowali ich znajomi czy rodzina w Irlandii. Z perspektywy osoby wybierającej się do obcego kraju w celach zarobkowych rozpoznanie rynku pracy wydaje się kwestią szczególnie ważną. Oczekiwana przez respondentów stawka, dla której warto wyjeżdżać, oscyluje w granicach 6–7 funtów. Nie wiedzą oni natomiast często jakie jest „ustawowe” minimum. Tyle zarabiają po prostu ich znajomi, stąd uznają, że jest to zarobek typowy a zarazem satysfakcjonujący.

(...) z tego co koleżanka mi mówiła to w granicach 6, 7 funtów no ja będę się bardzo cieszyła jeśli nawet dostane 6 bo w porównaniu do zarobków u nas... Z resztą z tą pracą u mnie nie jest najlepiej więc myślę, że jest to dość godziwa stawka przynajmniej w pierwszej fazie jasne, że chciałabym może więcej, ale nie będę specjalistą więc nie mam co oczekiwać. [3]

Niektórzy nasi rozmówcy spodziewali się jednak, że po pewnym czasie uda im się znaleźć pracę, w której będą otrzymywać płacę na poziomie 10 funtów. Taka stawka uznawana jest przez nich za bardzo dobrą. Można postawić hipotezę, że

Polacy są skłonni akceptować pewne nieprawidłowości ze strony pracodawcy czy właśnie niższą stawkę od tej, którą otrzymują pracownicy irlandzcy, bowiem sądzą, że i tak w porównaniu z Polską, taka sytuacja się im opłaca. Zatem, z dwojga złego, lepiej być wykorzystywanym w Irlandii niż w Polsce.

Zatem dla respondentów najistotniejsze jest, iż sumienna i ciężka praca jest odpowiednio gratyfikowana. Wydaje się, że związane jest to z zawodem jakiego większość z nich doznała w Polsce, gdzie albo nie mogli znaleźć pracy albo praca, którą mieli nie gwarantowała im zarobków na oczekiwanym poziomie. Kwestia ta wydaje się szczególnie istotna właśnie z punktu widzenia zasad etycznych związanych z pracą – często bowiem Polacy pracują za granicą na gorszych warunkach niż pracownicy miejscowi. Wiąże się to również z tym, że niejednokrotnie nie znają oni swoich praw jako pracownicy oraz często przystają na pracę nieregulowaną formalną umową. Mimo to, jak pisaliśmy, w większości osoby badane wskazywały, że warunki pracy w Irlandii są z ich punktu widzenia, dobre lub bardzo dobre.

Poza tym warto podkreślić, że część naszych rozmówców ma dość wyidealizowany obraz Irlandii. Jest tak szczególnie w przypadku osób planujących wyjazd, ale również ci, którzy spędzili jakiś czas w tym kraju często są bardzo optymistycznie nastawieni. I w tym przypadku często dla kontrastu respondenci podają negatywne przykłady z Polski, np. że w Irlandii rzadziej niż w Polsce spotyka się ludzi nieuczciwych. Polacy nie wiedzą zazwyczaj gdzie udać się w razie gdy ich pracodawca okaże się nieuczciwy, ponieważ nie biorą pod uwagę takich sytuacji. Dzieje się tak często dlatego, że nie słyszeli aby znajomi mieli podobne nieprzyjemności.

(...) na razie jeszcze nie zastanawiałem się nad tym. Nikt nie miał takich problemów (...) ze znajomych, rodziny (...), nie chce czarować ale to jest zupełnie inny kraj, mi się wydaje. Co kraj, to obyczaj. U nas to jest inaczej tam też inaczej to wszystko się odbywa. Tam na czarno to sędzę, że jedynie może Polacy zatrudniają najczęściej. Bo wiedzą już co i jak robić, a Anglicy sadzę że nie kombinują. [8]

(...) ja wiem jak wygląda u nas sprawa pracy w supermarketach, jak pracownicy podchodzą do tego, jak są szanowani, jakie są ich prawa i tak dalej i tak dalej,

a tam jest zupełnie inna sytuacja, pomimo że też jest supermarket i jakoś tam ludzie dają sobie radę bez kradzieży, bez oszukiwań i tak dalej. (...) to chyba wynika z mentalności (...) jeśli chodzi o ich mentalność, to jest naprawdę... tylko tam jechać do pracy! [1]

Wielokrotnie już wspominaliśmy, że respondenci szczególnie podkreślali zalety związane z faktem utrzymywania kontaktów z osobami bliskimi, będącymi na miejscu. Ich obecność wzmaga wśród emigrantów poczucie bezpieczeństwa, utwierdza również w przekonaniu o tym, że w przypadku trudności – pomogą. Również w razie niepowodzeń w relacjach z pracodawcą, ze znajomymi mieszkańcami w Irlandii wiązano ogromne nadzieje.

(...) Pomiatać to nie mam zamiaru dać sobą. A z resztą tam Marian to się postara, żeby mnie źle nie traktowano. [7]

Okazuje się jednak, że nie zawsze wszystko wygląda tak idealne i układa się według planów. Jedna z respondentek opowiada o sytuacji wykorzystywania jej (i innych pracowników polskiego pochodzenia). Opisuje firmę, w której była zatrudniona i w której na wszystkich niższych stanowiskach pracowały Polki: *(...) było to ewidentne wykorzystywanie taniej siły roboczej. Jak podkreśla, cała sytuacja nie miałaby miejsca, gdyby od początku dobrze znała swoje prawa:*

(...) moja pierwsza praca była bardzo mało korzystna, z tego co się później zorientowałam (...). Ze względu na finanse i na wszystko też. Bo tam nie miałam właśnie ubezpieczenia, miałam ubezpieczenie podstawowe, ale nic więcej. A teraz mam tę pracę, która jest trochę lepsza finansowo, nie jakoś nie wiadomo jak dobra. Ale jestem dokładnie tak traktowana jak każdy Irlandczyk, który poszedłby na to stanowisko, bo jest wszędzie opublikowane. I mam wszystkie świadczenia typu zdrowotne, podatkowe i na emeryturę. [9]

Respondenci i przy tej okazji powracali do wątku znajomości języka angielskiego. Podkreślali, że to właśnie nieznanomość języka „ułatwia” nieuczciwym pracodawcom wykorzystywanie obcokrajowców.

(...) tak są oszukiwani i wykorzystywani, szczególnie przez prywatnych właścicieli jakiś firm. Na przykład ci ludzie, którzy pracują na kutrach, rybacy,

oszukują strasznie swoich pracowników. (...) Zatrudniają ludzi, którzy nie znają totalnie języka angielskiego. I wykorzystują ich właśnie w ten sposób, że nie płacą im nawet tych pieniędzy, które były z góry ustalone. [6]

Zatem niewątpliwie bywa i tak, że część imigrantów, nie znających swoich praw pracowniczych i nie posługujących się językiem angielskim, pada ofiarą nadużyć ze strony pracodawców. Według opinii naszych rozmówców ma to miejsce szczególnie w przypadku prac budowlanych, czy w rybołówstwie. Osoby wykorzystywane pracują bez umowy o pracę i ze względu na niskie kompetencje językowe mają ograniczone możliwości dochodzenia swoich praw. Ponadto duża konkurencja na rynku pracy w Irlandii oraz chęć zarobienia pieniędzy sprawia, że są skłonni pracować w warunkach niekorzystnych i podyktowanych przez pracodawcę. Nie zaskakują zatem opinie respondentów, iż Polacy są gorzej traktowani niż Irlandczycy, trudniej im znaleźć pracę i w konkurencji z Irlandczykiem są zawsze na gorszej pozycji.

Niestety zwykle respondenci nie wiedzą, gdzie mogliby się zgłosić w poszukiwaniu pomocy i ochrony przed nieuczciwym pracodawcą. Tylko jeden z respondentów udzielający wywiadu wskazał konkretne miejsce – ambasadę. Zdecydowanie mało osób zna instytucje, które pomagają Polakom w takich sytuacjach. Jak wspominaliśmy, również niewiele osób miało kontakt z organizacjami, instytucjami świadczącymi pomoc między innymi właśnie w zmaganiu się z takimi problemami. Okazuje się zatem, że Polacy nie wiedzą, jak bronić się w podobnych i, jak wynika z wypowiedzi respondentów, nie odosobnionych sytuacjach dyskryminacji czy mobbingu.

Rynek pracy – ubezpieczenia i zasiłki

Istotną wiedzą z punktu widzenia osób wyjeżdżających do pracy za granicę są informacje związane z procedurami i formalnościami dotyczącymi systemu podatkowego państwa, do którego się wybierają, ubezpieczeniem zdrowotnym oraz innymi kwestiami, takimi jak dostępność pomocy socjalnej i pomocy dla osób bezrobotnych. Dla osób wyjeżdżających do pracy w Irlandii istotne jest, czy okres

pracy za granicą jest uwzględniany w obliczaniu ich przyszłych świadczeń emerytalnych. Na kwestię tę zwracały uwagę głównie osoby starsze. Być może wiąże się to z faktem, że najmłodszy badani, jadąc do Irlandii, celują w pracach dorywczych, a perspektywa emerytury jest dla nich zbyt odległa. Do najważniejszych zadań, jakie należy wykonać w tej materii, osoby badane zaliczyły uzyskanie numeru PPS. Wydaje się, że są oni w tej dziedzinie dość dobrze poinformowani.

(...) dowiedziałam się przed przyjazdem do Irlandii, że potrzebny jest numer PPS. To taki numer jak NIP polski. To było najważniejsze. No i że bez tego numeru nic bym nie mogła zrobić. To była najbardziej pożyteczna rzecz, jaką wiedziałam przed wyjazdem [6]

Niektóre osoby badane miały również dość szczegółową wiedzę odnoszącą się do procedur i wymogów formalnych związanych z uzyskaniem pomocy socjalnej, w tym zasiłku dla bezrobotnych w Irlandii. Te formy pomocy państwa traktują oni jako swego rodzaju zabezpieczenie na wypadek niepowodzeń w poszukiwaniu pracy.

Dłuższy wyjazd za granicę wiąże się z potrzebą zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych na wypadek choroby. Badani w większości posiadali wiedzę na ten temat. Wydaje się jednak, że kwestie dotyczące ubezpieczenia zdrowotnego sprawiają Polakom dość dużo problemów. Można powiedzieć, że każdy ma inną wiedzę na ten temat, choć wszyscy wiedzą, że usługi medyczne są płatne i w porównaniu z Polską drogie. Respondenci podkreślali też, że istotne jest wykupienie dodatkowego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Często podkreślano, że ubezpieczenie podstawowe w Irlandii obejmuje jedynie te przypadki, gdy do uszczerbku na zdrowiu dochodzi w godzinach pracy. Ubezpieczenie to odprowadza pracodawca, gdy zatrudnia pracownika na podstawie umowy o pracę. Mimo to, według osób badanych, niewielu Polaków korzysta z możliwości dodatkowego ubezpieczenia, które trzeba wykupić samodzielnie. W związku z wysokimi cenami usług medycznych, okazuje się, że Polacy unikają korzystania z nich.

(...) Polacy to tak, ktoś zachoruje, teraz kolega, bark mu wyskoczył, to wrócić do Polski. On tam nie będzie się leczył. Bilet kupi i tutaj się wykuruje i wróci. Szef mu normalnie wolne dał – wyzdrowiejesz to wrócisz. [2]

Niektórzy respondenci wskazują także na możliwość wykorzystania tzw. European Insurance Card, która pozwala niepracującym obcokrajowcom przez krótki okres korzystać z ulg przy wizytach lekarskich.

Badani zwracali również uwagę, że zasiłki rodzinne w Irlandii są atrakcyjną formą pomocy państwa i z punktu widzenia imigrantów z Polski ich uzyskanie może stanowić atrakcyjne źródło dochodów. Źródło to jest przez dość liczną grupę osób wykorzystywane. Zasiłki rodzinne i inne świadczenia socjalne są dostępne wg badanych dla osób, które pracują bądź pracowały legalnie w Irlandii.

(...) tam na dzień dobry na dzieci sporo kasy można dostać, jak tam się pracuje (...). Zasiłek rodzinny to jest niepowtarzalnie dużo większy niż u nas. Nawet z samymi dziećmi się opłaca jechać. [8]

Można stwierdzić, że nasi respondenci są dość dobrze poinformowani o przysługujących im świadczeniach. Potwierdzają to wyniki ankiety. Okazuje się bowiem, że 20 osób – niemal połowa – ma jakąś wiedzę na temat możliwości otrzymania pomocy ze strony państwa irlandzkiego. Z tego 11 osób aktywnie korzysta z tej wiedzy i pobiera zasiłki – przede wszystkim są to zasiłki rodzinne tzw. child benefit. Jednak trzeba podkreślić, że pozostali (19 osób) nie interesowali się czy w ogóle taka pomoc im przysługuje.

Mieszkania w Irlandii

Pobyty w Irlandii obejmuje też kwestie związane z mieszkaniem. Odwrotnie niż w przypadku pracy, większość badanych przez nas osób, wyjeżdżając do pracy za granicę, udawała się do z góry przewidzianego miejsca (34 osoby), choćby to było tylko rozwiązanie doraźne (zob. Tabela 8). Poszukiwanie mieszkania w Irlandii nie jest sprawą prostą i większość naszych rozmówców wskazywała, że szczególnie w początkowym okresie Polacy mają z tym największy problem. Jedną ze strategii jest zdanie się na pomoc znajomych bądź krewnych w Irlandii, drugą natomiast poszukiwanie mieszkania przez ogłoszenia lub agencje pośrednictwa nieruchomości. Rzadko zdarza się, że pracodawca zapewnia swoim pracownikom zakwaterowanie i dotyczy to głównie sytuacji, w których Polacy wyjeżdżając do Irlandii już pracę mają.

Tabela 8. Rozkład odpowiedzi na pytanie o mieszkanie w Irlandii

Czy miał/a Pan/i zapewnione mieszkanie na miejscu?	Częstość	Procent
Tak, przed wyjazdem wiedziałem/am gdzie i nadal tam mieszkam.	14	31,8
Tak, przed wyjazdem wiedziałem/am gdzie ale to było chwilowe.	20	45,5
Nie, szukałem/am mieszkania po przyjeździe i nie miałem problemów.	6	13,6
Nie, szukałem mieszkania po przyjeździe i było to trudne.	4	9,1
Ogółem	44	100,0

Zatem badani zatrzymują się często u rodziny, bądź znajomych, mieszkających już za granicą. Wyjeżdżający chętnie korzystają z gościny u osób bliskich, ponieważ czują się tam „wśród swoich”. Co więcej, w początkowym etapie pobytu „na obczyźnie” mogą liczyć na pomoc, nie tylko w zakresie informacyjnym, ale również finansową, czy też polegającą na znalezieniu pracy. Kilkakrotnie pojawiały się wypowiedzi, z których wynika, że osoby przyjeżdżające do Irlandii często tylko w początkowym okresie korzystają z takiej gościny do momentu, kiedy będą w stanie samodzielnie wynająć mieszkanie. Wtedy to, poza pomocą znajomych, chętnie korzystają z dostępnych ogłoszeń.

(...) jest strona internetowa dotycząca tylko mieszkań, tam można wynająć mieszkanie. I jeszcze są gazety polskie, jest gazeta polska, tam są mieszkania, i są gazety irlandzkie tam też są ogłoszenia. [6] (...) Nieraz w gazecie tej właśnie były ogłoszenia po polsku „wynajmę pokój”. Ktoś nie raz na jakichś słupach też po polsku „wynajmę pokój dwuosobowy”. [2]

W tym miejscu warto ponownie powrócić do istotnego wątku jakim są sieci kontaktów. Okazuje się bowiem, że w związku z wysokimi kosztami wynajmu emigranci bardzo często podejmują decyzję o wspólnym zamieszkaniu. Osoby badane wskazywały, że tworzą się swoiste wspólnoty mieszkaniowe, w których kilka osób wspólnie wynajmuje jedno mieszkanie lub dom, dzieląc się kosztami. Niektórzy przyjmują takie rozwiązanie tylko w początkowym okresie, lecz

w dłuższej perspektywie dążą do wynajęcia własnego mieszkania. Większość uznaje, że jest to zdecydowanie nieopłacalne i już na etapie przygotowań poszukuje osób do wspólnego wynajęcia mieszkania.

(...) Miałam zapewniony pokój u znajomych, w momencie kiedy wyjeżdżałam z Polski no i mieszkaliśmy tam w 4 osoby w takim samym składzie do końca, czyli przez rok mojego pobytu. [10]

Z problemem tym wiążą się takie kwestie, jak znalezienie mieszkania w odpowiedniej lokalizacji, tak aby z jednej strony zaoszczędzić jak najwięcej pieniędzy, a z drugiej, aby dojazd do miejsca pracy i centrum miasta był jak najbardziej dogodny. Rozmówcy zwracali też uwagę na uzależnienie ceny wynajmu od typu ogrzewania mieszkań prądem lub gazem. W związku z tym, że koszty wynajmu lokali w dużych miastach są wysokie, Polacy często decydują się na mieszkanie na peryferiach, w odległości kilkunastu kilometrów od miejsca pracy.

(...) W Dublinie samym, to jest najdroższe miasto. Na obrzeżach Dublina domek, (...) ma zazwyczaj dwa pokoje podwójne i jeden pojedynczy pokój. (...) I na obrzeżach płaci się tysiąc dwieście za taki domek. A w centrum tysiąc dwieście się płaci za dwa pokoje, łazienkę jedną i kuchnię, kuchnię z living roomem. Więc to jest tak, centrum jest zawsze najdroższe, obrzeża są już tańsze, tylko, że ciężkie są dojazdy. Jak się nie ma samochodu, to ciężko dojechać (...). Autobusy jeżdżą jak chcą i bardzo ciężka jest ta komunikacja. [6]

Z mieszkaniem na peryferiach wiążą się jednak dodatkowe problemy związane z dojazdami do miejsca zatrudnienia. Jest to o tyle ważne, że nasi respondenci często wskazywali na problemy wynikające z korzystania z komunikacji miejskiej. Jest to jedna z głównych wymienianych niedogodności, na jaką napotykają Polacy w Irlandii.

Zainteresowały nas także szczególnie wypowiedzi osób badanych, dotyczące ich wiedzy w zakresie standardów mieszkaniowych, których mogą się spodziewać na miejscu. Opinie co do warunków mieszkaniowych są bardzo zróżnicowane. Jedni respondenci chwalili sobie dobre wyposażenie domów, inni narzekali na chłód, wilgoć lub cienkie ściany. Twierdzili, że w porównaniu z Polską standard mieszkań jest tam o wiele niższy. Zapewne wszystko zależy

od warunków mieszkania w Polsce oraz od oczekiwań, jakie respondenci mieli przed wyjazdem.

(...) myślałem, że będzie gorzej. A to jak zwykły dom, pralka, wyposażenie, takie pierdoły, maszyny, wszystko. Nie jakieś tam baraki czy coś, tylko normalny dom. (...) myślałem, że w jakiejś chatce na zadupiu gdzieś, a to normalnie. [2]

Urzędy i urzędnicy w Irlandii

W związku z potrzebą dopełnienia przez emigrantów wielu formalnych procedur większość z nich musiała udać się do urzędu, czy to jeszcze w Polsce, czy już w Irlandii. Interesowała nas więc ocena irlandzkich urzędów. Okazuje się, że spośród 35 osób, które załatwiały jakąś sprawę w urzędzie, większość była zadowolona. Respondenci oceniali pracę urzędników w trzech aspektach. Po pierwsze, oceniali czas załatwienia ich sprawy. Był to najgorzej oceniony aspekt, ponieważ 14 osób uznało, że ich sprawę załatwiono wolno (suma wskazań na wypowiedź: „zdecydowanie wolno” i „raczej wolno”). Po drugie, oceniali oni kompetencję, z jaką rozwiązano ich problem. W tym przypadku aż 30 osób uznało, że sprawę załatwiono w sposób kompetentny. Po trzecie, respondenci wypowiedzieli się na temat uprzejmości urzędników. I ponownie, byli bardzo zadowoleni, bowiem 31 osób uznało, że sprawę załatwiono uprzejmie. Tylko 3 osoby uznały, że odbyło się to zdecydowanie nieuprzejmie

Ankietowani w większości uznawali, że nie mieli problemów z załatwianiem formalności w irlandzkich urzędach. Była jednakże spora grupa – ok. 1/3 osób, która przyznaje, że napotkała na pewne trudności. Najwięcej problemów wiązało się ich zdaniem z czasem, wskazywano: nieterminowość, zbyt długi okres oczekiwania lub niedogodne godziny otwarcia urzędów. Część osób miała problemy związane z podatkiem: przyznanie numeru PPS lub np. odzyskanie podatku. Tylko jeden respondent wskazał natomiast na problemy wynikające z niedostatecznej znajomości języka angielskiego.

Z kolei w czasie wywiadów rozmowa na temat urzędów była często pretekstem do porównań sytuacji w Irlandii z sytuacją w Polsce. W takim zestawieniu polskie urzędy zdecydowanie przegrywają. Stanowią kontrast dla chwalonych

urzędów irlandzkich: (...) *Tutaj w Polsce jak pójdziesz to przynieś to, przynieś tamto. Tam idziesz i jeśli czegoś nie masz to wytłumacz, wszystko inaczej.* [2] Respondenci podkreślali również, że w urzędach tych często zatrudnione są osoby mówiące w języku polskim. To zdecydowanie ułatwia załatwianie wszelkich formalności.

Bariery

Warto na koniec wskazać raz jeszcze na bariery, który mogą utrudniać decyzję o wyjeździe lub sprawiać problemy emigrantom na miejscu. We wspomnianym badaniu prowadzonym przez ECAS zadano organizacjom pytanie o przeszkody utrudniające decyzję o wyjeździe. Za największą z nich organizacje uznały bariery językowe oraz kulturowe i środowiskowe. Z kolei połowa organizacji wskazała, że emigranci obawiają się również utraty pracy i kontaktów (związków) w kraju. Jako dość ważne określono problemy związane z zagrożeniem relacji w rodzinie, zarówno między parterami, jak i relacji z dziećmi. Okazało się natomiast, że brak wiedzy na temat kraju, warunków pracy itp. nie stanowi, zdaniem organizacji, większego problemu dla emigrantów podejmujących decyzję o wyjeździe (22% uznało je za istotne a 36% za nieistotne)¹⁴.

Okazuje się jednak, że niektórzy z badanych przez nas Polaków, określający swoją znajomość angielskiego jako słabą, mimo to decydują się na wyjazd. Jak wspominaliśmy w większości nasi badani zaliczali barierę językową do głównych problemów związanych z wyjazdem do pracy do Irlandii. Wskazywali niejednokrotnie, że dla wielu Polaków stanowi ona przeszkodę w znalezieniu pracy, utrudnia znalezienie mieszkania oraz załatwianie formalności

14) Dodatkowo jako istotne bariery organizacje wymieniały m.in.: trudności z otrzymaniem pozwolenia na pracę czy uznaniem ich kwalifikacji; ograniczony dostęp do specjalistycznych zawodów; niedobór siły roboczej w niektórych sektorach (kierowcy, personel medyczny, konstruktorzy itp.) dotyczący całego obszaru UE, co wpływa na wysoki popyt na takie zawody również w kraju wysyłającym; strach przed wykorzystaniem przez nieuczciwego pracodawcę; przepływ podatków; brak promocji w mediach centrów, ośrodków, instytucji pomagających emigrantom; nierówna konkurencja z narodową siłą roboczą; strach przed nieznanym; posiadanie chęci wyjazdu ale brak odwagi.

w urzędach w Irlandii. Osoby nie znające języka, jeśli nie mają oparcia w postaci bliskich bądź znajomych w Irlandii, borykają się z dużymi trudnościami, czują się osamotnione i zagubione. Łatwiej też padają ofiarą nadużyć ze strony pracodawców.

Warto podkreślić, że znajomość języków obcych w Polsce jest wciąż niewielka. Z badań prowadzonych przez OBOP wynika, że 57% respondentów zna jakiś język obcy, jednak wciąż najlepiej znanym językiem jest rosyjski. Język angielski zna natomiast 25% pytanych osób. Znacznie gorzej wygląda, w ocenie samych badanych, rzeczywista umiejętność posługiwania się językiem obcym. I tak, językiem angielskim w sposób biegły posługuje się 18% badanych. Tak więc liczba osób, które mogą swoją znajomość angielskiego wykorzystać na przykład w pracy za granicą, jest niewielka. Osoby, które deklarują znajomość jakiegoś języka obcego to najczęściej osoby młode (15–29 lat), z wykształceniem wyższym, zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych i jako specjaliści lub prywatni przedsiębiorcy. Najmniej znających język obcy znajduje się wśród bezrobotnych, rolników i robotników, osób z wykształceniem podstawowym i osób starszych (powyżej 50 lat)¹⁵.

Z kolei ankietowani przez nas emigranci pytani o najczęstsze ich zdaniem problemy, na jakie napotykają Polacy po przyjeździe do Irlandii oraz o problemy, z którymi oni osobiście się spotkali wymieniają, poza kwestiami językowymi, wiele innych problemów. Jedną grupę stanowią zatem kwestie związane ze sprawami urzędowymi, formalnościami, jak np. załatwianie numeru PPS, czy wiedza nt. potrzebnych na miejscu dokumentów (do zdobycia zatrudnienia lub uzyskania zapomogi, renty itp.) oraz nt. ubezpieczeń zdrowotnych i służby zdrowia. Niektórzy zwracali też uwagę na problemy z zakładaniem konta bankowego, do czego wymagany jest dowód stałego zamieszkania. Samo wynajęcie mieszkania bywało problematyczne, zdarzało się bowiem, że od przyszłych lokatorów oczekiwano referencji z poprzedniego miejsca zamieszkania lub wysokich kaucji. Odrębną kwestię stanowiły też przeszkody w zapisywaniu dzieci do szkół, czy niewiedza o braku państwowych przedszkoli i świetlic.

15) Por. *Jakie znamy języki obce*, TNS OBOP, Warszawa 2000.

Jak pisaliśmy, ważna sfera problemów wiąże się z samym zatrudnieniem i pracą. Tutaj respondenci ponownie wskazywali na złe warunki pracy, jej nielegalność oraz dyskryminację. Z miejscem zatrudnienia wiązały się też wspomniane problemy z dojazdami i niewiedza nt. zasad korzystania z komunikacji publicznej w Irlandii. Nasi rozmówcy zwracali również dużą uwagę na różnice w cenach produktów pierwszej potrzeby między Irlandią i Polską. Irlandia jawi się przez pryzmat tych wypowiedzi jako kraj drogi, w którym dużą część zarobionych pieniędzy trzeba wydać na żywność i mieszkanie – na co nie wszyscy byli przygotowani.

Wreszcie pojawiły się także problemy ze zrozumieniem stylu życia Irlandczyków, ich zachowań, kultury. Natomiast w zasadzie nie pojawiły się opinie o problemach rodzinnych, które wynikałyby z decyzji o emigracji. Jednocześnie badani nie byli w stanie określić, gdzie szukaliby pomocy w wypadku niepowodzeń, czy problemów związanych z pracą, zamieszkaniem, czy w przypadku kolizji w prawem w trakcie pobytu w Irlandii. Najczęściej wskazywano tu na Ambasadę Polską w Irlandii, nie wspomniano prawie wcale o innych organizacjach, które w takich przypadkach mogłyby zaoferować pomoc w formie porady.

Część III. Skutki wyjazdów

Wszyscy respondenci mówiąc o spodziewanych lub faktycznych skutkach wyjazdu do pracy do Irlandii wskazywali przede wszystkim na poprawę standardu życia oraz korzyści materialne i kapitał finansowy, z którym wrócili bądź zamierzają wrócić do Polski. Szczególnie sugestywne wydają się odpowiedzi osób przebywających w Irlandii na pytanie, w którym prosiliśmy ich o subiektywną ocenę, czy standard ich życia poprawił się czy też uległ pogorszeniu (zob. Tabela 9).

Tabela 9. Ocena poprawy standardu życia

Czy standard Pana/i życia poprawił się dzięki wyjazdowi do Irlandii?	Częstość	Procent
Zdecydowanie się pogorszył	0	0
Raczej się pogorszył	0	0
Pozostał bez zmiany	7	15,9
Raczej się poprawił	15	34,1
Zdecydowania się poprawił	22	50,0
Ogółem	44	100,0

Odpowiedzi udzielone przez ankietowanych wskazują, iż żadna z osób pracujących obecnie w Irlandii nie ocenia gorzej niż przed wyjazdem swojego standardu życia. Jedyne 7 osób wskazało, że nie uległ on zmianie, natomiast połowa respondentów (22 osoby) oceniła, że ich sytuacja uległa zdecydowanej poprawie. Zatem głównym skutkiem wyjazdu, jaki dostrzegają osoby badane jest poprawa ich sytuacji materialnej. Dotyczy to zarówno okresu, który spędzili w Irlandii, jak i ich sytuacji po przyjeździe do kraju. Jest to zgodne z szerszymi analizami socjologicznymi, które jako konsekwencje trwałej zmiany miejsca zamieszkania wskazują najczęściej daleko idącą zmianę stylu życia,

której towarzyszy dezorganizacja i reorganizacja społeczna¹⁶. Zjawisku temu towarzyszy także ruchliwość społeczna (pionowa), związana z awansem lub obniżaniem się pozycji jednostek w strukturze społecznej.

Jak wskazują osoby badane, takie oceny własnej sytuacji materialnej i standardu życia wynikają przede wszystkim z różnicy w wysokości zarobków oraz relatywnej wartości zarobionych w Irlandii pieniędzy. Podstawowa płaca w Irlandii okazuje się być wystarczająca, aby zapewnić nie tylko podstawowe potrzeby. W trakcie pobytu w Irlandii warunki materialne respondentów były zatem znacznie lepsze od tych w Polsce. Pozwala to również wnosić, że stanowiły wystarczającą podstawę także dla bardziej rozbudowanych potrzeb konsumpcyjnych. Badani odnoszą wysokość swoich zarobków do tych, jakich mogli się spodziewać lub jakie otrzymywali w Polsce oraz do różnicy w sile nabywczej pieniądza.

(...) No pewnie! I [mój standard życia] bardzo wysoko się poprawił! Zarabiam po prostu podstawową pensję tam i tam mnie na wszystko stać, a tutaj to już są dość spore pieniądze. Tylko, że za taką najniższą stawkę, to nie można już jechać i odkładać, bo to się tak nie da. Dużych pieniędzy się nie odłoży. Odłoży się, ale nie takie bardzo duże pieniądze, jak się chce. [6]

Okazuje się zatem, iż często podstawowa płaca nie wystarcza na zaoszczędzenie spodziewanej kwoty, a to przecież chęć zgromadzenia większej ilości pieniędzy stanowi główną motywację wyjazdów. Środki zgromadzone w trakcie pracy za granicą pozwalają podnieść standard życia jedynie na krótki czas. Ponadto, po powrocie okazać się może, że rozbudzone potrzeby konsumpcyjne nie mogą być zaspokojone ze środków jakich dostarcza praca w Polsce. Wielu z naszych rozmówców poważnie rozważało ponowny wyjazd za granicę w celach zarobkowych.

Z wypowiedzi osób badanych wynika także, że dostrzegają one inne, niematerialne, skutki swojego wyjazdu do pracy w Irlandii. Należy tu przede wszystkim zwrócić uwagę na podniesienie kwalifikacji językowych oraz na zdobyte doświad-

16) por. Thomas W.I. Znaniecki F., *Chtop polski w Europie i Ameryce*, t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*, Warszawa 1976

czenie zawodowe i osobiste. Zwłaszcza młodszy badani (studenci) traktują swój wyjazd jako wielką przygodę.

(...) warto było. Zobaczyłem trochę, coś innego, angielski, (...) uczyłem się trochę w szkole, trochę rozumiałem, większość, coś powiedziałem, ale tu normalnie musiałem używać w pracy. [2]

Znajomość języka angielskiego okazuje się więc być szczególnie ważnym zasobem ułatwiającym życie w nieznanym sobie kraju, lecz także bardzo istotnym elementem doświadczenia zdobytego w trakcie pracy i pobytu w Irlandii. Jest to szczególnie wyraźne w przypadku tych osób, które wyjeżdżając do pracy do Irlandii znały język angielski na poziomie podstawowym, czyli głównie osób pochodzących z mniejszych miejscowości lub z wykształceniem zawodowym i średnim.

Warto przypomnieć w tym miejscu wypowiedzi osób badanych dotyczące ich problemów związanych z załatwianiem formalności oraz poszukiwaniem mieszkania. Sytuacje takie wymagają większej zaradności od emigrantów, w związku z tym być może, do skutków wyjazdu zaliczyć można wzrost kompetencji związanych z poruszaniem się w sferze formalnoprawnej oraz ogólnej „zaradności”.

Wielokrotnie wspominaliśmy o roli kontaktów nieformalnych. Badani szczególnie często wskazywali, że zarówno ich motywacja do wyjazdu, jak i wybór Irlandii jako kraju docelowego podyktowane były w dużej części wpływem, jaki miały osoby z ich bliskiego otoczenia, z którymi łączyły badanych osobiste kontakty. Dlatego wydaje się zasadne zaliczenie do znaczących skutków wyjazdów wzrost znaczenia oraz rozwój sieci kontaktów nieformalnych oraz silniejsze umocowanie w nich osób wyjeżdżających.

Atrakcyjność wyjazdów wynika z faktu, że stanowią one szansę, z jednej strony, dla indywidualnego emigranta na zdobywanie doświadczeń, poznawanie kultury i języka kraju, do którego się on wybiera. Z drugiej strony wyjazdy te są atrakcyjne dla jego gospodarstwa domowego poprzez dostarczanie względnie stałego dochodu przez określony okres. Wreszcie wyjazdy obywateli mogą mieć również pozytywne skutki dla ich kraju macierzystego. Powrót emigrantów wiąże

się bowiem ze wzrostem liczby pracowników wysoce wykwalifikowanych oraz posiadających swoiste *know-how*¹⁷.

Warto zwrócić uwagę, że jednym z niebezpieczeństw jest pogłębiająca się frustracja i rozczarowanie sytuacją w kraju pochodzenia. Dzieje się tak np. w wyniku ciągłego porównywania poziomu wynagrodzeń w kraju i za granicą, w szczególności porównywania wysokości wynagrodzeń z krajami, w których są one znacznie wyższe. Przyczynia się to do wzrostu atrakcyjności wyjazdów sezonowych i nieaktywności zarobkowej w pozostałej części roku, a co za tym idzie, powoduje zwiększenie poziomu bezrobocia w kraju. Wówczas mamy do czynienia z tzw. pozornym eksportem bezrobocia¹⁸.

Socjologowie wskazują także na inne zagrożenia. Jednym z nich jest zjawisko określane drenażem mózgow, czyli prowadzenie polityki państw imigracyjnych mające na celu przyciąganie osób najwyżej kwalifikowanych, a tym samym odpływ tych ludzi z kraju rodzimego. Okazuje się jednak, że obawy te nie znajdują potwierdzenia i nie mamy do czynienia z ucieczką na zachód ludzi dobrze wykształconych. Warto jednak zwrócić uwagę, że jak pokazują dane europejskie i światowe, największa migracja specjalistów ma miejsce w państwach najlepiej rozwiniętych. Dlatego też wzrost migracji tej kategorii osób będzie raczej symptomem upodabniania się do najlepiej rozwiniętych państw członkowskich UE¹⁹.

17) Izabela Grabowska-Lusińska, *Migracja – szansa czy zagrożenie. Tło historyczne i społeczne*, w: *Migracje – szansa czy zagrożenie?*, Małgorzata Bos-Karczewska [et al.], Polskie Forum Obywatelskie, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2005, s.26.

18) *Ibidem*, s.26

19) Por. Maciej Duszczyk, *Migracje – półtora roku po akcesji*, w: *Migracje – szansa czy zagrożenie?*, Małgorzata Bos-Karczewska [et al.], Polskie Forum Obywatelskie, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2005, s.32.

Rozdział III. Wnioski i rekomendacje

Niniejszy rozdział jest próbą podsumowania zaprezentowanych wyników badań ze szczególnym uwzględnieniem możliwości wykorzystania sformułowanych wniosków w praktyce:

- Osoby zamierzające wyjechać do Irlandii w celach zarobkowych poszukują informacji dotyczących zarówno sfery związanej z głównym motywem ich wyjazdu, czyli prawa pracy i rynku pracy oraz informacji dotyczących warunków życia w kraju do którego się udają, w tym także niezbędnych formalności. Mimo to, sami oceniają, że poziom ich wiedzy wielokrotnie okazywał się niewystarczający. Dlatego Biura Porad Obywatelskich powinny prowadzić działalność informacyjną oraz z zakresu poradnictwa skierowaną do osób zamierzających wyjechać do pracy za granicę.
- Najważniejszym motywem wyjazdu polskich emigrantów są potrzeby materialne. Podejmują decyzję o emigracji przede wszystkim w celach zarobkowych. Z tego punktu widzenia najbardziej istotne jest dostarczanie wszelkich ważnych informacji dotyczących zarówno rynku pracy w Irlandii, jak i wiedzy na temat praw pracowniczych w tym kraju. Okazuje się bowiem, że nie wszyscy są dostatecznie dobrze poinformowani.
- Motywacje zarobkowe mogą zdominować myślenie o wyjeździe, dlatego warto uświadamiać emigrantom po pierwsze, inne możliwości wykorzystania pobytu za granicą, i po drugie, problemy z innych sfer życia. Zatem informacje dostarczane emigrantom powinny być jak najszersze tematycznie – ponieważ, jak sami stwierdzali, czasami po prostu nie wiedzieli czego mają szukać.
- Należy podkreślić, że sami emigranci poświęcają dużo czasu na przygotowania, chętnie poszukują informacji, pomaga im w tym również rodzina oraz znajomi. Zatem „pierwszy krok do sukcesu” wykonują sami. Zadanie Biur Porad Obywatelskich jest z tego punktu widzenia ułatwione. Nie chodzi bowiem już o to, aby zachęcać do zbierania informacji a jedynie nakierować poszukujących na fachowe źródła, wskazać istotne zagadnienia.

- Najbardziej popularnym źródłem informacji – poza znajomymi – okazał się Internet. Powinno się zatem wykorzystać okazję, że poszukujący sami korzystają z tego medium. Z jednej strony można stworzyć własną stronę internetową lub ogłaszać się na najbardziej popularnych wśród emigrantów stronach. Z drugiej strony, można monitorować informacje na stronach internetowych, korzystać z forów dla dementowania błędnych informacji lub zwracania uwagi na kwestie ważne.
- Jak pisaliśmy, w samej Irlandii rozrasta się obywatelska sieć kontaktów. Można wykorzystać polskie mniej lub bardziej formalne instytucje za granicą. Z jednej strony, nawiązać współpracę z gazetami czy rozgłośniami radiowymi, z drugiej, docierać (np. z ulotkami) do miejsc, w których najczęściej spotykają się Polacy – od kościoła po bary.
- Warto zwrócić uwagę na dość niskie zainteresowanie respondentów irlandzką kulturą. Warto zająć się promocją również takiej wiedzy wśród emigrantów. Warto również promować i przybliżyć polskie obyczaje Irlandczykom. Pomoże to w lepszym wzajemnym zrozumieniu.
- Okazało się, że dość liczna grupa naszych respondentów pracuje „na czarno”. Cenne byłoby zatem prowadzenie kampanii, która uświadomi emigrantom straty płynące z takiej formy zatrudniania oraz zyski z pracy legalnej. Warto też uświadomić emigrantom, gdzie powinni zgłaszać swoje problemy związane z nieuczciwością pracodawców. Takie działania warto podjąć jednak w ścisłej współpracy z organizacjami w Irlandii.
- Z badań wynika również, że respondenci często nie wiedzą o możliwościach uzyskania zasiłków w Irlandii, a także kwestia ubezpieczeń jest wciąż mało klarowna – potrzebna jest jasna kampania informacyjna na ten temat.
- Wydaje się, że formy udzielania pomocy i wsparcia dla osób zamierzających wyjechać do Irlandii w celach zarobkowych powinny opierać się na aktywnych działaniach wykorzystujących znane i dostępne potencjalnym beneficjentom kanały informacyjne. Biura Porad Obywatelskich powinny więc aktywnie wykorzystywać możliwości, jakie daje Internet np. przez uczestnictwo w dyskusjach prowadzonych na różnego rodzaju forach internetowych

i chatach specjalistów udzielających fachowej informacji. Istotnym źródłem informacji dla osób planujących wyjazd są znajomi. Wykorzystanie tego kanału informacyjnego przez Biura Porad Obywatelskich wydaje się być szczególnie istotne, a zarazem potencjalnie najtrudniejsze. Wydaje się, że stworzenie sieci lokalnych informatorów–wolontariuszy, składających się z osób mających doświadczenie w pracy za granicą pozwoliłoby na wykorzystanie nieformalnych źródeł zdobywania informacji.

- Biura Porad Obywatelskich powinny utrzymywać kontakt z osobami, które zwróciły się o pomoc do BPO, a które wyjechały bądź zamierzały wyjechać do pracy za granicę. Osoby te stanowią mogą elementy nieformalnej sieci informacyjnej i pełnić rolę informatorów–wolontariuszy w swoich środowiskach lokalnych w kraju i za granicą.
- Biura Porad Obywatelskich nie powinny jednak rezygnować z bardziej konwencjonalnych sposobów prowadzenia kampanii informacyjnej, jak np. broszura informacyjna (druk i dokument PDF dostępny w sieci Internet), w której zgromadzone będą najbardziej potrzebne informacje skierowane do Polaków wyjeżdżających za granicę do pracy. Tego typu materiały zawierać powinny treści informujące o tym, gdzie i kiedy szukać mieszkania, pracy, najważniejsze adresy instytucji i organizacji pomagającym Polakom za granicą, co robić w razie wypadku (adresy instytucji, do których Polacy mogą się potencjalnie zwrócić o pomoc), gdzie szukać tłumaczy przysięgłych, informacje dotyczące opieki medycznej za granicą, ubezpieczeń, składek emerytalnych, prawa podatkowego w kraju docelowym, gdzie udać się po nr PPS, informacje o wydawaniu w Irlandii gazety polskiej. Broszurę tę (promującą również oddziały Biur Porad Obywatelskich) należy wyklądać w miejscach ogólnodostępnych, w instytucjach publicznych, takich jak Urząd Pracy, biura pośrednictwa pracy.

Zakończenie

Socjologowie zajmujący się problematyką migracji w latach 90-tych zwracali uwagę na, ich zdaniem, specyficzną dla Polaków postawę, określaną przez badaczy: „ludźmi na huśtawce”. Charakterystyczne dla części spośród naszych rodaków jest bowiem przywiązanie do miejsca pochodzenia, do „siedliska” oraz utrzymywanie z nim stałego kontaktu. „Jak na huśtawce (*emigranci* – przy. aut.) odbijali się od miejsca pochodzenia, by dotrzeć do miejsca docelowego i szybko zdobyć w nim oczekiwane środki pieniężne, zanim siła bezwładności nie zabierze ich z powrotem do punktu startu”²⁰. Ważne, że wielu migrantów korzystało z tak opisanego huśtawki wielokrotnie w swoim życiu, najczęściej po wyczerpaniu się środków zarobionych za granicą. Naszym zdaniem nie ulega wątpliwości, że opisana postawa jest wciąż obecna.

Wydaje się, że przedstawiona analiza nie pozwala z całą pewnością i dokładnością stwierdzić, jaki typ emigrantów przeważa wśród Polaków. Niewątpliwie poza „ludźmi na huśtawce” spotkaliśmy w trakcie naszych badań osoby, które uniknęły takiego mechanizmu. Rozwój form międzynarodowych migracji jest kwestią niezwykle interesującą, ale i złożoną. Zaprezentowane wyniki badań stanowią zaledwie maleńki fragment wiedzy na ten temat. Mamy nadzieję, że jest on jednak wartościowy i ciekawy. Analiza zebranych danych pozwala stwierdzić, że po pierwsze, niewątpliwie zyskują ci, którzy korzystają z wszelkiej pomocy znajomych czy krewnych w trakcie przygotowań do wyjazdu. Z tego względu, dla wielu osób sieci kontaktów utrzymywanych z osobami będącymi za granicą są szansą na wyjazd do pracy za granicę oraz wiążą się z nadzieją na poprawę własnej sytuacji materialnej. W chwili wyjazdu zakres posiadanych informacji był dużo mniejszy, a z upływem czasu wzrastała ilość rzetelnych informacji. Po drugie głównymi motywacjami do wyjazdu są: chęć zmniejszenia ryzyka problemów finansowych gospodarstwa domowego, obawa przed wykluczeniem z rynku pracy, chęć utrzymania aktywności zawodowej, chęć kształcenia się. Po trzecie, istnieje sieć informacyjna. Informacje przekazywane są pomiędzy znajomymi, rodziną, krewnymi, z czasem zaczynają „krażyć” wśród coraz szerszego grona odbiorców. Po czwarte większość naszych badanych zalicza bariery językową do głównych problemów związanych z wyjazdem do pracy do Irlandii.

20) M. Okólski, *Ludzie na huśtawce – mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji*, w: *Emigracja z Polski po 1989 roku*, B. Klimaszewski (red.), Grell, Kraków 2002, s. 43.

Lista rozmówców:

- [1] – osoba w wieku 27 – 35 lat, wykształcenie wyższe, powróciła z Irlandii
- [2] – osoba w wieku do 26 lat, wykształcenie zawodowe, powróciła z Irlandii
- [3] – osoba w wieku do 26 lat, wykształcenie średnie, zamierzająca wyjechać do Irlandii
- [4] – osoba w wieku 27 – 35 lat, wykształcenie średnie, powróciła z Irlandii
- [5] – osoba w wieku do 26 lat, wykształcenie wyższe, zamierzająca wyjechać do Irlandii
- [6] – osoba w wieku do 26 lat, wykształcenie średnie, powróciła z Irlandii
- [7] – osoba w wieku 27 – 35 lat, wykształcenie zawodowe, zamierzająca wyjechać do Irlandii
- [8] – osoba w wieku do 26 lat, wykształcenie zawodowe, zamierzająca wyjechać do Irlandii
- [9] – osoba w wieku do 26 lat, wykształcenie wyższe, mieszkająca w Irlandii
- [10] – osoba w wieku 27 – 35 lat, wykształcenie zawodowe, powróciła z Irlandii

Bibliografia:

Castles S., M. J. Miller. 1993. *The Age of Migration. International Population Movements in the Modern World*. Macmillan.

Duszczyk M., *Migracje – półtora roku po akcesji*, w: Małgorzata Bos-Karczewska [et al.], *Migracje – szansa czy zagrożenie?*, Polskie Forum Obywatelskie, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2005.

Grabowska-Lusińska I., *Migracja – szansa czy zagrożenie. Tło historyczne i społeczne*, w: Małgorzata Bos-Karczewska [et al.], *Migracje – szansa czy zagrożenie?*, Polskie Forum Obywatelskie, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2005.

Jakie znamy języki obce, TNS OBOP, Warszawa 2000.

Kaczmarczyk P. M. Okólski., *Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Ośrodek Badań nad Migracjami Europejskimi Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

Korczyńska J., *Sezonowe wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.

Łowicka M., *Portret polskiego emigranta. Struktura i wielkość emigracji z Polski przed i po rozszerzeniu Unii Europejskiej na Wschód*, praca magisterska pod kierunkiem prof. dr hab. Zdzisława Macha, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Okólski M., *Ludzie na huśtawce – mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji*, w: B. Klimaszewski (red.), *Emigracja z Polski po 1989 roku*, Grell, Kraków 2002.

Pszczółkowska D., *Irlandia nadaje po polsku*, „Gazeta Wyborcza”, 17.10.2006, s. 10.

Thomas W.I. Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*, Warszawa 1976.

Wnuk-Lipiński E., *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.